Nr 255b. Dnia 15 września. Wtorek. Dnia 3 (15) września 1885 r.

Prenumerata. Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wyraz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

Przegląd polityczny.

W sprawie wydalania poddanych rosyjskich i austrjackich z Prus piszą do nas z Wiednia pod dniem 13-ym b. m.

„Cały świat dyplomatyczny uważa proskrypcje pruskie za zgorszenie, gwałt i zagadkę. Przypuszczają, że ks. Bismark pragnie, ażeby proskrypcje wywołały w Rosji, zwłaszcza w Królestwie, odwet ze strony ludności, który spowodowałby surowe ukaranie przez rząd. Taka prowokacyjna dążność proskrypcji, która kiedyindziej, przed Skierniewicami i przed Kromieryżem, mogłaby nasunąć przypuszczenie, że idzie o wywołanie sytuacji, którąby zabór Królestwa przez Niemcy ułatwiła, dzisiaj nie da się przypuścić. Zagadka pozostaje zatem ciemną i da się jedynie tłumaczyć tem, jak sądzą poważni ludzie, że ks. Bismark z wiekiem traci zmysł praktyczny, a daje się opanowywać wyłącznie pysze i fanatyzmowi."

Wiedeński dworski *Fremdenblatt* pisze: „Reskrypt niższo - austr. namiestnictwa, który rozesłany został przedmiejskim gminom Dolnej Austrji, zwraca uwagę zwierzchności gminnych, ażeby na obcokrajowców, a szczególnie tych, którzy z państwa niemieckiego pochodzą, baczne miały oko i dochodziły, czy są w posiadaniu wszystkich dokumentów legitymacyjnych, świadczących o ich przynależności państwowej, jakoteż, czy obcokrajowcy ci dopełniają w ogóle wszystkiego co jest potrzebnem do utrzymania w mocy ich pierwotnego zagranicznego prawa obywatelstwa. Przeciwko obcokrajowcom, którzy przybywają tutaj a nie mogą się dostatecznie wylegitymować, wystąpić należy z całą surowością.

Gminy powinny przedewszystkiem pamiętać o tem, że zaniedbanie nakazanej przezorności przyniosłoby zawsze w pierwszym rzędzie dotkliwe następstwa dla gminy, ponieważ w razie ubóstwa obcokrajowców i niemożności wyjednania przyjęcia ich przez państwo inne, przedewszystkiem gminy, które użyczyły im pobytu, byłyby pociągnięte do ponoszenia kosztów utrzymania.

Jako powód tego rozporządzenia, wymienione jest rozbicie się usiłowań ministerjum spraw wewnętrznych, aby rząd pruski, względnie niemiecki, skłonić do rewizji umowy z r. 1875-go, odnoszącej się do przyjmowania byłych poddanych obudwóch państw. Powodem usiłowań w sprawie rewizji tej umowy, były często wydarzające się wypadki, że niegdyś pruscy albo niemieccy poddani, tracąc tam prawo obywatelstwa, skutkiem dłuższej nieobecności w swej ojczyźnie, nie uzyskali równocześnie prawa przynależności w Austrji, a w chwili swej śmierci pozostawiali rodziny swoje bez zaopatrzenia, przyjęcia zaś pozostałych nie można było nigdy wyjednać u rządu pruskiego, skoro związki małżeńskie zawarte zostały w chwili, gdy były poddany stracił przynależność do Prus. Usiłowania austrjackiego ministerjum spraw wewnętrznych o rewizję umowy z r. 1875-go nie zostały przez rząd pruski uwzględnione, gdyż według zapatrywania tegoż rządu, wypadki wyżej przytoczone rzadko się zdarzają, nie nastręczają zatem powodu do zawierania specjalnej umowy.

Reskrypt powyższy niższo-austrjackiego namiestnictwa, jakkolwiek zajmuje się tylko reformą dawnej umowy z r. 1875-go, stoi niewątpliwie w pewnym związku z dzisiejszemi proskrypcjami pruskiemi. Wyniknął on z baczniejszego rozejrzenia się władz austrjackich w aktach pyszałkowatej samowoli, z jaką Prusy traktują stosunki międzynarodowe z sąsiadami, uchylając bez skrupułu moc prawa, gdy na ich niekorzyść wychodzi, a trzymając się z brutalną surowością litery jego, gdy ta litera może okazać się im dogodną. Reskrypt powyższy jest pierwszą nieśmiałą wskazówką ze strony rządu austrjackiego, iż bądźcobądź i poddani pruscy nie w zupełnym bywają porządku na obcych terytorjach.

W sejmie węgierskim, który zbiera się w dniu 25-ym b. m., wniesione być mają interpelacje do rządu w sprawie wydalania polaków galicyjskich z Prus. Zarówno w Wiedniu, jak w Peszcie czują to, że proskrypcje pruskie dotkną nietylko stosunków specjalnych Galicji, ale przyniosą szkodę ogólnym interesom monarchji. I słusznie — skoro Galicja jest prowincją państwa austrjackiego, krzywdy jej wyrządzane nie mogą być uważane za ranę czysto prowincjonalną, miejscową; cały organizm szwankuje, gdy jeden członek zaboli.

Z Berlina donoszą, iż rząd niemiecki gotów jest do daleko sięgających ustępstw dla Hiszpanji w kwestji zasadniczej wysp Karolińskich, natomiast—obok zadosyćuczynienia za obelgę wyrządzoną ambasadzie niemieckiej w Madrycie—będzie domagał się uznania, iż działał w dobrej wierze i że wywieszenie flagi niemieckiej na wyspie Yap przez „Iltisa" było czynem prawnym. W tym celu zapewne *Reichsanzeiger* ogłosił dosłowny tekst noty ks. Bismarka do hr. Solmsa z d. 31-go z. m. W rokowaniach niemiecko-hiszpańskich nastąpi zapewne obecnie pewna zwłoka aż do chwili, gdy rozjątrzone namiętności ludowe w Hiszpanji uspokoją się nieco. Donoszą z Berlina, że odpowiedź Niemiec na ostatnią notę hiszpańską nie będzie w Madrycie doręczoną przed dniem 22-im b. m. Nic zresztą nie nagli: skoro okręt niemiecki, który wywiesił flagę cesarstwa na brzegach Yapu, odpłynął już dawno do Hongkongu i Singapore, nie pozostawiając dosadniejszych śladów swej bytności na wyspie, oprócz kawałka pruskiego płótna, który może już wichry porwały na strzępy.

Br. Z.

Nowości beletrystyczne.

„Krasiński powiedział gdzieś, że gdy Guttenberg wynajdywał druk, Mefistofeles stał przy nim i stworzył błędy drukarskie. Przez co wyraził myśl prawdziwą, że przy każdej naszej robocie musi być ktoś, co nam tę robotę psuje. Równocześnie pracuje Bóg nad wielkiem dziełem, a Belzebub nad jego dodatkami; odebrano mu siłę samodzielnego tworzenia, ale nie siłę dotwarzania, psucia myśli bożej. Bóg stworzył artystę, szatan dorobił krytyka; z ręki bożej wyszedł człowiek czynu, inicjatywy, natchnienia, z ręki szatańskiej wychodzi człowiek, co te czyny poddaje analizie, rozbiera, nicuje. Któż nie wie jakie tryumfy odnosi język nad pracującą ręką i głową?..."

W ten sposób określiła ś. p. Stefanja z Tabęckich Chłędowska ród krytyków w swej najlepszej nowelce, w obrazku p. n. „Panna Ludwika". Znaczy to, że się ludzie mogą obyć bardzo dobrze bez krytyki, która psuje tylko to co zdolność twórcza zrobiła.

Od Boga idzie autor, a od szatana krytyk; Bóg daje talent dodatni, a szatan ujemny, rozczyniający.

Jest to oczywiście paradoks, kaprys nowelistki, lecz na dnie jego spoczywa odrobina prawdy, jak w każdem dziwactwie!

Krytyka współczesna, bieżąca należy rzeczywiście do najniewdzięczniejszych zajęć tej ziemi. Uczy ona bardzo rzadko, a zniechęca bardzo często; nie pomaga prawie nikomu, a szkodzi wielom.

Wina spada w tym względzie głównie na nieudolność i jednostonność natury ludzkiej w ogóle. Mimo bowiem wszelkich zaklinań się, mimo przyrzeczeń i obietnic krytyki, należy bezwzględny objektywizm oceniaczów współczesnych do krainy niedościgłych marzeń. Wprawdzie ściera gruntowne wykształcenie w pewnym kierunku, wsparte przez dobrą wolę i osobistą uczciwość oceniającego, wrodzony każdemu człowiekowi subjektywizm, lecz o absolutnej bezstronności nie może być mowy. Jest ona dopiero udziałem krytyki późniejszej, pośmiertnej, czyli właściwej historji literatury, traktującej autorów i utwory ich naukowo, w oderwaniu od owych „dodatków" chwili, o których mówi Chłędowska.

Dlatego możeby się praca tych, co „idą od Boga", obyła bez zrzędzenia „potomstwa szatana", gdyby wszyscy: tworzący, działający, dający inicjatywę... pochodzili rzeczywiście... od Boga, gdyby w sercach wszystkich autorów, kompozytorów, uczonych, wojowników i t. p. płonął zawsze święty ogień zapału, a głowy ich oświecała świadomość prawdziwego talentu.

Iluż to jednak z ludzi: piszących, malujących, rzeźbiących, stawiających programaty, dających inicjatywę i t. d., ma prawo do: pisania, malowania, rzeźbienia, uszczęśliwiania ludzkości i t. d.? Wie o tem najlepiej szatański ród krytyków, który musi z urzędu swego połykać i przetrawiać wszystko, co „dzieci boże" wydają z siebie. „Dotwarzanie myśli bożej" nie psuje jej zawsze, a czasami zasługuje się nawet ten, kto cudzą pracę... psuje. Nieudolność ludzka płata i tu niejednego figla, a służy jej bardzo niefortunnie zdawkowa pycha lub źle zrozumiana ambicja.

Ś. p. Chłędowska nie potrzebowała krytyki bieżącej, bo urodziła się z rzeczywistym talentem pisarskim, a każdy talent zawiera w sobie zdolność samoistnego wyrabiania się, kształcenia, doskonalenia. Potrzeba mu tylko czasu, aby dojrzał i rozwinął się.

Tego czasu poskąpiła Opatrzność przedwcześnie zgasłej autorce. Urodzona w kwietniu r. 1850-go, umarła już w marcu r. 1884-go, licząc zaledwo 34 lat. Wiek to zapewne dojrzały dla mężczyzn, dojrzalszy dla kobiet, jak słusznie mówi p. Władysław Łoziński w przedmowie do zbiorowego wydania utworów Chłędowskiej („Nowelle i szkice literackie", Warszawa, 1885, Gebethner i Wolff), lecz zbyt młody dla autorów-artystów, zwłaszcza dla uprawiaczów kierunku społecznego. Chłędowska nie miała jeszcze czasu przypatrzeć się dobrze światu, tem więcej, że przepędziła niejeden rok na łożu boleści.

Za życia mało znana, nieśmiała, nie cisnąca się do przodu, choć miała do tego, jako małżonka literata (Kazimierza Chłędowskiego), wiele sposobności, pisząca pod cyframi Z. D., zamknięta wśród czterech ścian, pracująca cicho, bez rozgłosu, zadziwiła po śmierci krytykę oryginalnym i prawie już zupełnie wyrobionym, ukojonym talentem.

Przerzucając spuściznę artystyczną Stefanji Chłędowskiej, uwiecznioną w dwóch sporych tomach, doznaje się na razie dziwnego wrażenia. Zdaje się, że weszło się do buduaru osoby „dobrze wychowanej", liczącej się z każdem słowem i ruchem, z każdem spojrzeniem, a nawet uśmiechem. Czytelnika owiewa uperfumowana atmosfera dostatku i wykwintnego tonu.

Była to przecież kobieta w pełni sił i autorka, więc podwójnie młoda, a mimo to nie podnosi nigdy głosu, nie skarży się, nie szamocze, nie szuka sobie ujścia dla gwałtowniejszych uczuć i burzliwszych myśli. Słowo jej płynie równo, spokojnie, wygładzone, wypieszczone, eleganckie.

Ten zimny koloryt robi w pierwszej chwili wrażenie jakiejś martwoty, uderzającej nieprzyjemnie. Trzeba się dopiero uważniej wczytać, aby pod tą gładką, lśniącą powierzchnią odkryć ciepło i niewidną prawie, a jednak istniejącą łzę.

Są tam np. między innemi „Świetne aljanse", obrazek, napisany w formie osobistego opowiadania.

Julja była dzieckiem rodziny arystokratycznej, rodziła się bowiem z hrabianki. Lecz t. zw. krew błękitna nie daje zarazem majątku, bez którego trudno dziś być konserwatorem starych tradycyj. Ojciec Julji posiadał niewiele, przeto odesłał dziecię swe do Warszawy, na dwór kuzynki, wojewodziny, która zajmowała się, jako głowa, ubogiemi pannami rodu. A zajmowała się w ten sposób, że oddawała po niejakim czasie każdą ze swych siostrzenic do klasztoru, gdyż „lepiej zmarnieć za kra-

Żyd królem.

Wątpliwość, wyrażona przez nas przed kilku dniami o prawdziwości legendy co do powołania na tron w dawnej Polsce izraelity, wywołała cały szereg pytań ze strony czytelników, których ciekawość w samej sprawie, dzięki zebranym materjałom, zaspokoić obecnie możemy.

Krysztof Radziwiłł, przezwany Czarnym, jeden z największych wrogów kościoła, opiekował się szerzeniem wyznania helweckiego i żydami, zwłaszcza na Litwie. Jednym z jego ulubieńców był Saul Wahl, późniejszy bohater historji, którą opowiedzieć zamierzamy.

Urodził się on w r. 1541-ym i był rabinem w chwili poznania księcia, z którego zgonem usunął się z szerszej widowni, by wyłącznie pracować dla judaizmu. Życiorys jego skreślono podwakroć i wydano w Londynie. Maciejowski miał tę książeczkę pod ręką. Nosi ona dwa tytuły: hebrajski i angielski, tekst zaś tylko w tym ostatnim języku, z notami po hebrajsku. Oprócz tego odkryto jeszcze w książnicy Oppenhejmera w Pradze drugi rękopism, który przewieziono do Oksfordu.

Wahl miał rodzinę, zostawił bowiem syna i wnuka Mejra, później rabina w Chełmie lubelskim, powystawiał w Brześciu kosztowne gmachy, a umierając, przekazał ubogim złoty łańcuch, którym go monarcha obdarzył. Rękopism oksfordzki, przedrukowany w dziele Ludwiga (*Geschichte der Cultur*), opowiada, że po zgonie Batorego, podczas elekcji, szlachta uradziła, aby tymczasem obrać na króla tego, co pierwszy ze świtem ukaże się na trakcie.

Lelewel w bajce tej dostrzega wspomnienie prastarego zwyczaju słowian szukania zwierzchnika w prostym wypadku. Jakoż Saul, syn Samuela Jehudy, rabin w Brześciu, w ten sposób miał być okrzyknięty królem. Cały ten opis rzekomej elekcji wziął Lelewel od Jolowicza, lecz widocznie sam nie wierzył mu wiele, dlatego szukał potwierdzenia legendy w kronikach, które zupełnie o niej milczą. Zdaje się więc, że bajka ma związek z mitycznem podaniem o wyborach monarchy śród ludu, niewiadomo przecież, kto ją wtrącił w epokę po wyginięciu rodu Jagiellonów po mieczu. Rzecz musiała w każdym razie daleko za granicę przeniknąć, skoro powstało w Niemczech przysłowie: *„das wird nichl länger dauern, als Saul Wahl's Königthum."*

Jolowicz twierdzi, że lubo Saul był *„ein provisorischer König"*, to jednak tytuł mu został i wielkie wpływy. On to wyjednał, że odtąd zabójstwo żyda śmiercią miało być karane i otrzymał nazwisko „Wahl" od swojego wyboru. Anglja dała przytułek jego następcom, królewiczom bez królestwa i oni to zapewne baśń tę roznieśli po świecie.

Saul żył w przyjaźni z kanclerzem Zamoyskim, Radziwiłłom (?) gotowizny dostarczał i przez nich wiele dobrego spółwyznawcom swoim czynił.

Lelewel upewnia, że w r. 1815-ym przy rozwaleniu synagogi w Brześciu znaleziono herb jego królewski, w marmurze wykuty, wyobrażający lwa, kładącego sobie na głowę koroną. W Siemiatyczach ma być przechowywany dokument, złotemi literami wypisany, który upewnia o obiorze Wahla („Opisanie Pols." II, 419).

Nazajutrz po elekcji zrzekł on się panowania, jak utrzymuje angielski jego bjograf, lecz wpływał na losy państwa i obiór Zygmunta III-go. Rabin brukselski, Carmoly, podał całą genealogję Wahlów, wywodząc ich z Niemiec i wskazując jako potomstwo rodziny Lublinerów, co Maciejowski w ślad za nim powtarza („Żydzi w Pols." str. 143).

Krytycznie biorąc, przywiedzione przez Jolowicza szczegóły nie mają żadnej wartości. Prawo na zabójcę żyda już istniało od dwóch wieków, nie potrzebował go więc Wahl wyjednywać, a jego przyjaźń z Radziwiłłami także się nie da usprawiedliwić wobec popierania kandydatury Zygmunta, kiedy im właśnie chciało się mieć na tronie Maksymiljana.

Izraelita za r. 1877-my pomieścił w tej materji szereg artykułów, usiłując dowieść, że Saul był figurą podstawioną przez Radziwiłłów, którzy liczyli na uśmierzenie się namiętności w ciągu doby, poczem legalny obiór mógłby nastąpić. Goldbaum, który także w tej materji pisał, spycha go do roli prostego faktora kilku magnatów, na rzecz których działał. Wreszcie kontynuator Röppl'a, uczony Jakub Caro, pisząc dzieje trzeciego bezkrólewia (*„Interregnum Polens im I. 1587"*) wyjaśnił, że w całem podaniu to tylko jest prawdą, że Saul mógł być obrany królem na jedną noc, ale dla żartu, przez jakąś podochoconą bandę szlachecką, co nie przeszkadzało Radziwiłłowi sierotce używać go do pertraktacji z polskimi panami.

Uwagi nasze w tym przedmiocie byłyby niekompletne, gdybyśmy pominęli cenną pracę p. Kraushara, poświęconą dziejom polskich żydów. Autor całą fabułę o Wahlu sprowadza do znaczenia prostego figla, godnego rzeczypospolitej babińskiej i żadnego doń znaczenia historycznego nie przywiązuje (II, 277). Przyjmując to zdanie wypadá nadmienić, iż w każdym razie baśni tej nie lekceważono, skoro wypisano dla niej tyle inkaustu i papieru.

Podobno w literaturze żargonowej istnieje kilka powiastek, traktujących ten temat.

Wypada w końcu nadmienić, że uczone teksty hebrajskie do materji tej, na użytek Maciejowskiego, przekładał p. Grossglück, jednak i przy ich pomocy nasz uczony nie postawił żadnej co do królewskości Wahla stałej hypotezy, zostając przy tem, co na pół wieku przed nim powiedział w tym przedmiocie Lelewel.

N.

Wystawa inwentarza w Wilnie.

Myśl urządzenia w Wilnie wystawy inwentarza domowego, powstała najpierw w ściślejszem kółku członków wileńskiego Towarzystwa wyścigów konnych, urzeczywistnić się ma nakoniec w końcu bieżącego miesiąca.

Termin trwania wystawy oznaczony został na dni 7, otwarcie zaś jej nastąpi, jeśli nic nie stanie na zawadzie, w dniu 22-im b. m.

Roboty budowlane na placu Katedralnym, gdzie właśnie wystawa pomieszczenie znajdzie, posuwają się bardzo prędko.

Znaczna część placu została ogrodzona parkanem, poza którym wre i kipi robota około budowy stajen, obór i oddzielnych pawilonów.

Komitet wystawy, wybrany z łona Towarzystwa wyścigów konnych, krząta się nader energicznie około przyśpieszenia robót, czasu już bowiem do stracenia nie ma.

Deklaracje i zamówienia miejsc wciąż napływają ze stron rozmaitych.

Dotąd o liczbie ich nic stanowczego powiedzieć niepodobna, codziennie bowiem zgłasza się ktoś nowy, chociaż *de jure* termin nadsyłania deklaracyj już upłynął.

Wystawa ma być podzieloną na 4 główne działy: I. konie; II. bydło; III, owce i IV. trzoda chlewna.

Dział II-gi (bydło) będzie się dzielił z kolei na 4 sekcje, a mianowicie:

1) rasa szwajcarska, tyrolska i angielska;
2) rasa holenderska, holsztyńska, szkocka i t. d.
3) rasa miejscowa—i
4) woły robocze.

Co się tyczy nagród, to w tym razie główna uwaga ma być zwróconą na konie.

Koniom też tylko mają być udzielane medale, gdy okazy innych działów, a raczej ich właściciele, będą musieli zadowolnić się nagrodą w gotówce lub listem pochwalnym.

W dziale koni mają być udzielone wystawcom następujące nagrody: 1 medal złoty, 5 srebrnych, 5 bronzowych, tyleż listów pochwalnych i kilka nagród pieniężnych.

W dziale II-im (bydło) mają być rozdane: w sekcji pierwszej i drugiej po 5 listów pochwalnych i po 9 nagród pieniężnych w każdej; każda nagroda od 10 do 80 rs.

---

tami, w cichej celi, aniżeli wyjść niestosownie, choć szczęśliwie za mąż".

Ten sam los czekał i Julję, dziewczynę młodą, piękną, rwącą się do życia.

Dwór wojewodziny, sztywny, zimny, roił się od różnych podupadłych krewnych. Był między nimi i daleki stryj Julji, wysługujący się bankierom żydowskim, boć finanse i arystokracja, to dziś jedno. Ten stryj pragnął wydać synowicę za jednego z swoich chlebodawców, za Wiesensteina, któremu szło o wdarcie się do rodziny arystokratycznej przez małżeństwo. Nieszczęście jednak chciało, że Julja rozkochała się w synu tego stryja, w młodym paniczu, przeznaczonym przez ojca do „świetnych celów", czyli do bogatego ożenku.

Z przyjaciela staje się stryj natychmiast wrogiem. Ratując swego syna, poświęca synowicę, niszcząc jej dobre imię za pomocą obmowy. Julja widząc się opuszczoną, wychodzi za dalekiego kuzyna, za Olesia, biednego chłopca pracującego w jakiejś fabryce.

Rozumie się samo przez się, że Oleś, zaślubiwszy Julję, nie może być robotnikiem. Ciotka wojewodzina wyprawia młodej parze wesele, a druga kuzynka, baronowa Jadwiga, urządziła dla niej gniazdko milutkie.

Rodzina oburzyła się niby na „nierozum" Julji, ale w istocie była zadowolona, że pozbyła się tą drogą niemiłej opieki nad ubogą krewniaczką.

Umeblowano młodożeńcom mieszkanie, dano im saską porcelanę i lokaja i obiecano wyszukać wygodny, a nie uwłaczający honorowi nazwiska sposób do utrzymania. Skończyło się jednakże na obietnicy. Z początku proszono Olesia i Julję na obiady familijne, ten i ów z rodziny odwiedzał ich, dowiadywał się o nich. Działo się to rzadko, coraz rzadziej, aż zapomniano o nich, rzucając ich na pastwę nędzy, która zaglądała wszystkiemi szczelinami do złoconej klatki młodego małżeństwa.

Był lokaj, ale nie było komu usługiwać; była saska porcelana, ale nie było na niej co jeść.

Gdy nadeszła bieda w towarzystwie głodu, trzeba było oddalić służbę, sprzedać wyprawę, podarunki ślubne, wypowiedzieć eleganckie mieszkanko, przenieść się gdzieś na Stare Miasto i starać się o pracę.

Powstał krzyk w „rodzinie", gdy wieść o tych zmianach doszła do dworu wojewodziny. Jak można tak hańbić stanowisko domu, jak można się tak zapomnieć? Któż widział pracować pospolicie, ordynaryjnie, niby jaki chłop lub mieszczanin?

I obiecywano znów protekcje, ale tym razem nie wierzył już Oleś. Wziął się sam do szukania pracy, a ponieważ nie był ani wymagającym, ani wybrednym, więc znalazł ją. Zrazu szło mu trudno, wkrótce jednak przywykł do podrzędnego zajęcia, do szczupłych dochodów i zgotował sobie i żonie swej los nieświetny wprawdzie, lecz szczęśliwy i niezależny.

„Wielka rodzina" wyrzekła się naturalnie biedaków, zapomniawszy zupełnie o „niewdzięcznikach".

Pomysł to pozornie zużyty, a mimo to zupełnie nowy pod piórem Chłędowskiej. Niejeden pisarz pastwił się już nad ciasnemi przesądami t. zw. arystokracji, nad głupstwem małych potomków wielkich przodków, ale nikt nie rozkrył jeszcze tak wybornie bezgranicznego samolubstwa rodzin, w których wygasł bohaterski, rycerski duch protoplastów. Jest to rys świeży, wytworzony brakiem odpowiedniej pracy i koniecznością ubiegania się za pieniędzmi. W tym względzie zrównała się znaczna część arystokracji rodowej z plutokracją. Trzeba się dotknąć tej strony ujemnej, aby ją zrozumieć; trzeba patrzeć na nią własnemi oczami, aby w nią uwierzyć.

Dawniej poczuwały się rodziny możniejsze do solidarności. Gdy ktoś z familji historycznej upadał, lub gdy mu szczęście nie służyło, podawali mu inni ręce, jeśli nie z przywiązania, z dobrej woli, to przynajmniej wskutek dobrze zrozumianej ambicji. Całe wojska ubogich krewniaków trzymały się klamki bogatszego, a on nie odmawiał im przytułku, dopóki nie wyrobił dla nich stosownego pomieszczenia.

Dziś nie ma już tego poczucia łączności w rodzinach, niegdyś świetnych. Każdy pamięta tylko o sobie, nie troszcząc się o nikogo. W najgorszym razie wyprze się ubogiego kuzynka, jeśli mu się zdaje, że mu ten swem stanowiskiem podrzędnem przynosi ujmę, ale o pomocy doraźnej, skutecznej nie pomyśli nigdy. Stara przypowieść o kilku prętach znajduje dziś ciągłe zastosowanie. Marnieją stare domy, nie popierając się wzajemnie giną w tłumie członkowie ich jeden po drugim.

Rys ten, który jest naturalnym skutkiem koniecznej bezczynności naszej arystokracji, wcieliła Chłędowska wybornie w swych „Świetnych aljansach". Scharakteryzowała ona kilkoma pociągami pióra ciasnotę pojęć, oschłość uczuć i samolubstwo rodzin zużytych i przeżytych. Nie potrzebowała do tego obrazu szerokiego tła, wielkich wypadków i mnóstwa postaci; wystarczyły jej kilka figur, jeden salon i odrobina powszednich, drobnych zdarzeń.

Nie posiadała ona śmiałego pędzla mężczyzny; drobna to była ręka, delikatna, dotykająca się wszystkiego lekko, jakby przez rękawiczkę. Słusznie mówi p. Łoziński w wymienionym powyżej wstępie, że czuć w jej pracach *fine touche* dłoni artystycznej, wykończającej starannie każdy drobiazg, przenoszącej misterność nad siłę, elegancję nad grozę.

Talentowi tego rodzaju musiały udać się najlepiej obrazki rodzajowe mniejszych rozmiarów. Rzeczywiście też odznaczają się mniejsze portreciki, jak: „Panna Ludwika" i „Impresjonistka", najdokładniejszem wykonaniem. Szczególniej ta panna Ludwika gospodyni wiejska, zastępczyni pani i przyjaciółka jej dzieci, skopjowana widocznie z natury, należy do najprawdziwszych charakterów naszej beletrystyki. Niezmiernie wiele w niej ciepła, choć ją autorka traktowała z zwykłym sobie spokojem.

Odczytując dziś obrazki Stefanji Chłędowskiej, trudno nie wyrazić żalu, że śmierć przedwczesna pozbawiła literaturę polską tak zdolnej nowelistki. Wykształcona i pracująca ciągle nad sobą, byłaby nieboszczka stworzyła jeszcze niejedną rzecz dobrą, byłaby z czasem wypłynęła niezawodnie na szersze pole przedmiotów społecznych, do których to, co napisała, było tylko przygotowaniem.

(Dokończenie nastąpi.) *T. J. Choińska*

W sekcji trzeciej otrzymają okazy 12 nagród od 10 do 40 rs. każda.

W sekcji czwartej przeznaczono do rozdania 1 list pochwalny i 3 nagrody od 25—50 rs. każda.

Dalej, w dziale III-im (owce) udzielonych być ma 6 nagród od 10—25 rs., zaś w dziale IV-ym (trzoda) 7 nagród od 10—30 rs. każda.

Nagrody w postaci medali pochodzą od ministerjum dóbr państwa i głównego zarządu stadnin rządowych.

Nagrody w postaci listów pochwalnych i pieniędzy ofiarowało wileńskie Towarzystwo wyścigów konnych, które na nagrody pieniężne przeznaczyło ogółem rs. 1,100.

Zjazd ziemian nawet ze stron dalszych na czas wystawy i wyścigów konnych, które jednocześnie z pierwszą mają się odbyć, zapowiada się liczny.

Ma się odbyć podobno w tym czasie w Wilnie parę publicznych zabaw tańcujących.

Zapowiadają też kilka koncertów.

Między innymi słyszeć się da w Wilnie w czasie wystawy p. Stanisław Barcewicz z panną Heleną Hermanówną.

Dalej czarować ma wilnian piękną swą muzyką i wdzięczną postacią słynna już w świecie, acz młodą nader jeszcze, p. Teresina Thua.

Z innych artystów, których koncerta w końcu b. m. mają się odbyć, wymieniamy: p. Malwinę Cherubini, fortepianistkę Rappoldi-Kahrer i śpiewaczkę Amelję Joachimową.

A. F.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Rada państwa ma wziąść wkrótce pod rozbiór przedstawienie ministerjum spraw wewnętrznych w kwestji nadania bractwu prawosławnemu w trzech gubernjach nadbaltyckich prawa wywłaszczania gruntów prywatnych, przeznaczonych na budowę cerkwi prawosławnych.

= W „Zbiorze Praw“ dla kolei czytamy co następuje: „Wysyłający transport może uiścić opłatę za przewóz i dodatkowe pobory całkowicie lub w części przy oddawaniu towaru na kolej. Opłata przewozowa i dodatkowe pobory, nieuiszczone przy wysyłce na miejscu, obciążają adresanta. Jednakże w następujących przypadkach stacja wysyłająca ma prawo żądać uiszczenia całkowitej opłaty z góry: a) jeżeli transport, mający być wysłany, łatwo uledz może zepsuciu; b) jeżeli towar jest tak mało cenny, że nie ubezpiecza odebrania należnych opłat za przewóz i c) jeżeli z przyczyny złej tary (opakowania) może nastąpić uszkodzenie towaru, np. wyschnięcie, wyciek lub rozsypanie się, co wpłynąć może na obniżenie cenności transportu. Opłata, jak również dodatkowe pobory, powinny być wyszczególnione w cedułach, przy transportach przesyłanych, jak również w cedułach duplikatach wręczanych wysyłającemu i adresantowi.”

= Gubernja kielecka zajmuje przestrzeni ogółem 858,972½ dziesiatyn. Z tego znajduje się pod zabudowaniami 20,741 dziesiatyn, sady i ogrody zajmują 20,696 dz., ziemia orna 479,570 dz., łąki 58,718 dz., inne użytki 22,379 dz., lasy 196,200½ dz., nieużytki, błota, rzeki, granice 60,668 dz. Z ogólnej ilości ziemi należy do skarbu 73,849 dz., do klasztorów i kościołów 676½ dz., do gmin miejskich 5242 dz., do towarzystw prywatnych i innych instytucyj 1333 dz., do obywateli szlachty 343,313 dz., do obywateli nieszlachty 101,127 dz., do włościan 346,366 dziesiatyn.

= Kolej nadwiślańska pozostaje obecnie w stosunkach bezpośredniej komunikacji z grupą kolei południowo-zachodnich: brzesko-moskiewską, kursko-charkowsko-azowską, moskiewsko-kurską, kursko-kijowską, charkowsko-nikołajewską, dońsko-węgielno-kopalnianą, łazowo-sewastopolską, libawo-romeńską, rostowo-władykaukaską, rysko-dynaburską i jekaterynosławską. Na kolejach tych (włącznie z tutejszemi kolejami prawego brzegu Wisły, tj. terespolską i petersburską) w ciągu r. z. wagony kolei nadwiślańskiej przebiegły z ładunkiem wiorst 14,294,768, zaś bez ładunku wiorst 6,907,759. W tymże czasie wagony wyżej wymienionych kolei żelaznych przebiegły po torze kolei nadwiślańskiej z ładunkiem w. 14,682,956 i bez ładunku wiorst 5,359,055.

= Nowa ustawa kolei żelaznych dla wszelkich skarg przeciwko zarządom kolejowym o odszkodowania, wynagrodzenia osobiste i t. p., jakoteż dla skarg przez zarządy kolejowe wnoszonych jak niemniej do akcji wzajemnych pomiędzy zarządami różnych kolei oznacza jednoroczny termin prekluzyjny.

= Personel służby zdrowia na kolei terespolskiej w r. 1884 był następujący: na oddziale I od Pragi do Nowomińska naczelny lekarz, 1 lekarz przy oddziale I-ym, 1 lekarz okulista, 5 lekarzy konsultantów zamieszkałych w Warszawie, 2 lekarzy honorowych zamieszkałych w Warszawie, 1 lekarz honorowy zamieszkały w Nowomińsku, 1 felczer, 1 pomocnik felczera i 1 kancelista obznajmiony z czynnością aptekarską. Na oddziale II od Mrozów do Brześcia lekarz oddziałowy, 1 lekarz przy oddziale II, 10 lekarzy honorowych zamieszkałych w Mrozach, Kotuniu, Siedlcach, Łukowie, Biały, Chotyłowie, Terespolu i Brześciu, 3 felczerów zamieszkałych w Siedlcach, Międzyrzecu i Brześciu. Razem służba zdrowia liczy 28 osób, które pozostają pod bezpośrednim zawiadywaniem naczelnego lekarza. Sale konsultacyjne z podręcznemi apteczkami znajdują się: na Pradze, w Mrozach, Siedlcach, Międzyrzecu i Brześciu. Nowa instrukcja szczegółowa dla służby zdrowia została wypracowana i przedstawiona do zatwierdzenia radzie zarządzającej.

= Czyniąc zadość licznym żądaniom publik jeżdżącej, zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej buduje nowe dworce na stacjach Rogów i Baby. Pierwszy z nich oddany będzie do użytku publicznego jeszcze w r. b., drugi na przyszłe lato.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zawiera treść kontraktu zawartego między magistratem a przedsiębiorcą Aronem Klejfem, który się zobowiązał w ciągu dwóch lat za sumę ryczałtową utrzymywać w porządku i naprawiać uliczne mostki i kanały oraz bydłobójnię na Solcu.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w magistracie licytacja na dostawę w r. p. około 310,000 pudów węgli kamiennych dla wodociągów warszawskiego i praskiego. Wartość dostawy wyniesie około 49,000 rs.

= Według zawiadomienia p. oberpolicmajstra, z dniem 1-ym października we wszystkich wydziałach zarządu biura policyjnego, oraz w kancelarjach cyrkułowych będą dla publiczności sprzedawane marki stemplowe w cenie 60, 10 i 5 kop., bez doliczania jakiejbądź nadwyżki.

= Prokurator sądu okręgowego p. Postowski po dłuższej nieobecności powrócił do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim opera Verdiego „Bal maskowy” z gościnnym udziałem pani Braninowej i Sinkiewiczowej.

Jutro balet „Pan Twardowski”.

Dzisiaj w teatrze Letnim wznowioną będzie słynna sztuka Dumasa „Djoniza”, jutro „Pożar w klasztorze”, „Złoty cielec” i „Sto tysięcy”.

Dzisiaj w teatrze Nowym „Porwanie sabinek”, jutro „Małe ręce„ i „Frizetta”.

* W teatrze Letnim rozpoczęte zostały próby z „Pana Damazego”.

Wyborna komedja Blizińskiego wznowioną zostanie w nadchodzący piątek.

Tytułową postać odtworzy Żółkowski.

* Obrazek dramatyczny w jednym akcie Florentyny Niewiarowskiej p. t. „Każda dla siebie”, drukujący się obecnie w *Echu*, przyjęty został przez dyrekcję teatrów warszawskich, z przeznaczeniem dla sceny teatru Rozmaitości, gdzie w początkach sezonu zimowego ujrzy światło kinkietów.

Niegrana od bardzo dawna jednoaktowa komedja z francuskiego Alfreda Musseta pt. „Przez zazdrość”, wznowioną będzie niebawem na scenie teatru Rozmaitości w zupełnie nowej obsadzie.

* Dwuaktowa oryginalna krotochwila p. Józefa Grajnerta, ilustrowana śpiewami, p. t. „Pan Łapcewicz” rozdaną została do nauki w teatrze Nowym.

Role objęli panie Micińska, Oswaldowa i Rożniecka, tudzież pp. Borawski, Dyliński, Galasiewicz, Holtzman, Morozowicz i Żyburski.

* Personel opery warszawskiej powiększyć mają występujący obecnie w charakterze gości pp. Szczepkowski i Jeromin.

Dyrekcja teatrów naszych zaczęła układać się ze wspomnianymi artystami.

Słyszeliśmy, że do grona artystów sceny warszawskiej zaliczoną być ma również panna Szlezygierówna, która dotychczas występuje w charakterze gościa.

† Wspomnienie pośmiertne.

W dniu dzisiejszym zakończył w Żytomierzu życie młody fortepianista Juljusz Zarębski, znany dobrze publiczności warszawskiej z kilku koncertów dawanych w mieście naszem przed sześciu laty.

W świecie muzykalnym Zarębski cieszył się zasłużonem uznaniem jako niepospolity wirtuoz, uczeń i to jeden z najlepszych Liszta i jako kompozytor.

Techniczna strona gry w Zarębskim była posunięta do nadzwyczajnej doskonałości.

Kilka lat temu zmarłego powołano na stanowisko profesora konserwatorjum w Brukselli.

Choroba piersiowa, której zarody nosił już w sobie, nie pozwoliła mu długo poświęcić się tej zaszczytnej ale i mozolnej pracy.

Powrócił więc do kraju, aby tu wśród rodziny zakończyć krótką swoją ziemską wędrówkę.

= Gimnazjum na Pradze.

W dniu dzisiejszym o godz. 11-ej zrana odbyło się uroczyste poświęcenie gimnazjum na Pradze.

Na uroczystości obecny był skład nauczycieli praskich oraz obywateli miejscowych.

Po odbytym akcie poświęcenia zebranych podejmował u siebie p. Różycki, obywatel z Pragi.

Lekcje w gimnazjum rozpoczną się z dniem jutrzejszym, po odpowiedniem nabożeństwie.

= Protestacja.

Od przewodniczących bractwom przy kościele św. Anny (po-bernardyńskim) otrzymujemy protestację przeciw urządzeniu waterklozetów w budującem się muzeum rolniczo-przemysłowem, które zapewne przez nieuwagę umieszczone zostały ponad korytarzem procesjonalnym kościoła.

Ks. rektor kościoła oponował przeciw temu, lecz dotychczas bezskutecznie.

Protestujący przewodnicy bractw słusznie sądzą, iż tego rodzaju sąsiedztwo nie zgadza się z powagą i poszanowaniem świątyni, mają zatem nadzieję, iż zarząd budowy zechce zmienić niektóre szczegóły gotowego już planu i usunąć tę rażącą nieprzyzwoitość.

= Ekstrakt kawowy.

Wkrótce ukazać się ma w handlu ekstrakt kawowy, przyrządzony na sposób znanego ogólnie ekstraktu herbacianego.

Wynalazcą jest krajowiec.

Nowy produkt poddany już został pod ocenę tutejszego urzędu lekarskiego.

= Starka.

Niemiecka *Gewerbe Ztg* zwróciła pochlebną uwagę na wyrób naszej starki i zachęca swoich czytelników, aby starali się ją na miejscu produkować.

Sprawozdawca nadmienia przy tej sposobności, że anglicy wykupują znaczną ilość starki litewskiej corocznie, za pośrednictwem ajentów niemieckich.

= Transport drzewa.

Obecnie zaczyna pomału ożywiać się ruch w handlu drzewnym.

Pierwsze znaczniejsze partje wyprawione zostały.

O większych tranzakcjach nie słychać, pomimo świetnych propozycyj, czynionych niektórym właścicielom lasów przez handlarzy gdańskich.

Może w tym roku nie powtórzą się wypadki hurtowej sprzedaży drzewa w niektórych lasach na Wołyniu, jak to miało miejsce w przeszłym roku.

= Pracownia chemiczna.

Istniejąca przy Muzeum rolnictwa i przemysłu pracownia chemiczna wykonała w r. 1883-im, jak się dowiadujemy z ostatniego sprawozdania, 120 analiz.

W liczbie poddanych rozbiorowi chemicznemu okazów było 16 materjałów opałowych, 14 budowlanych, 41 nawozów sztucznych i odpadków, 21 materjałów surowych przemysłu fabrycznego, 14 materjałów mających związek z hygjeną oraz 2 okazy nafty.

Prócz tego zajmowało się rozbiorami technicznemi, głównie z działu cukrownictwa, w pracowni Muzeum 10 osób.

W r. 1882-im wymieniona pracownia dokonała rozbioru chemicznego 123 okazów.

= Tattersal.

W tattersalu tutejszym odbyła się pierwsza licytacja wybrakowanych koni dwóch pułków kawalerji gwardji.

Wszystkich koni do sprzedaży dostawiono 104 i wszystkie one znalazły nabywców.

Nabywcami byli przeważnie ziemianie, mała tylko część koni dostała się w ręce handlarzy.

Przeciętna cena jednej sztuki dosięgła 45 rs.

Liczny udział obywateli w licytacji świadczy, że nowy ten sposób dokonywania sprzedaży wybrakowanych koni wojskowych z pożytkiem dla stron obu został zastosowany.

= Letnie mieszkania.

Dowiadujemy się, że jeden z tutejszych przedsiębiorców zamierza z wiosną wybudować pod Płockiem kilka domów drewnianych, z przeznaczeniem na letnie pomieszkania.

Bliskość Warszawy, łatwość i taniość komunikacji, są rękojmią powodzenia tego projektu.

= Roboty miejskie.

Na ulicy Wspólnej prowadzone są roboty brukarskie, wskutek czego wstrzymano przejazd przez nią na przestrzeni od Marszałkowskiej do Kruczej.

Na Podwalu, wprost Piekiełka, dokonywa się re-

gulacja ścieków i buduje się kryty długi mostek drewniany.

= O płuca i oczy.

W jednym z tutejszych domów właściciel rozpoczął przeróbkę sklepów w swej kamienicy położonej w pierwszorzędnym punkcie miasta.

Kurzawa z wapna i gruzu szeroko rozchodzi się po ulicy, dając się dobrze odczuwać licznym przechodniom, nie mówiąc o lokatorach.

Czy nie należałoby manipulację oczyszczania ścian przedsiębrać wczesnym rankiem, zanim się jeszcze ruch rozpocznie?

= Medjum.

Znane medjum, pani Slade, wdowa po głośnym tegoż nazwiska spirytyście, w drugiej połowie tego miesiąca, jadąc do Petersburga, w mieście naszem przez dni parę się zatrzyma, z zamiarem dania kilku przedstawień materjalizacji duchowych zjawisk.

Pani Slade jest właścicielką miljonowego majątku, pozostawionego jej przez męża.

Pokazuje się, że zajęcia tego rodzaju dobrze się opłacają.

= Ze spowiedzi.

Każdy fakt dowodzący potęgi Sakramentu pokuty z przyjemnością notujemy.

W dniu onegdajszym jeden z kapłanów tutejszych otrzymał w konfesjonale od skruszonego grzesznika papiery wartościowe w sumie 6,000 marek.

Papiery te zostały skradzione w Poznaniu jednemu z obywateli z pod Pleszewa, który zamieszkiwał w hotelu.

Kapłan, który otrzymał depozyt, zawiadomił zaraz listownie poszkodowanego, iż papiery są do jego dyspozycji.

= Szczególne podobieństwo.

W dniu wczorajszym na placu wystawy ogrodniczej byliśmy świadkami następującej sceny.

Do jakiegoś jegomościa w średnim wieku, ogorzałej twarzy, zbliża się szybko młoda kobieta i rzuca mu się na szyję, wołając:

— A to niespodzianka, dlaczego ojczulek nas nie zawiadomił o przyjeździe?

Zaczepiony jegomość cofa się ze zdziwieniem i pewnym przestrachem.

— Pani się myli, co to ma znaczyć—rzecze, spoglądając na młodą kobietę jak na obłąkaną.

Ta również się zmięszała i powiada:

— Ależ to szczególne.... więc pan nie jesteś moim ojcem?...

Okazała się istotnie pomyłka, wypływająca z podobieństwa tak szczególnego, że mogła w błąd wprowadzić córkę.

= Oryginalne małżeństwo.

W tych dniach został zawarty związek małżeński w sposób iście... amerykański.

Panna ***, osoba już niemłoda i ciężko pracująca jako nauczycielka muzyki, powracając z lekcyj około godziny 8-ej wieczorem, została zaczepioną przez jakiegoś jegomościa.

Napastnik, zagrożony wezwaniem policji, cofnął się dyskretnie, lecz panna *** widziała doskonale, jak szedł za nią w pewnem oddaleniu.

Jakież było jej zdziwienie i oburzenie, gdy ów jegomość w pół godziny później zjawia się w ubogiem mieszkaniu, które nauczycielka zajmowała wraz z matką.

— Nazwiecie mnie panie zuchwalcem, lecz zamiary moje są uczciwe—rzecze przybyły do przestraszonych kobiet—zdążyłem się o pani dowiedzieć bliższych szczegółów—ciągnie dalej oryginalny jegomość—i przychodzę z propozycją małżeństwa, aby zapewnić pani byt wygodny i niezależny.

Pan X. przedstawiwszy się kim jest i dając 24 godzin czasu do namysłu wyszedł z mieszkania zdumionych kobiet, sądzących, że mają do czynienia z obłąkanym.

Dalszy jednak przebieg tej sprawy okazał, że p. X. był zupełnie przytomny i serjo się oświadczył.

W tydzień później odbył się ślub za indultem, a przy intercyzie p. X. zapewnił małżonce 30,000 rs.

Rzadki to fakt, aby zaczepka uliczna miała podobny epilog...

= Nieporozumienie.

Kilka dni temu na jednej ze stacyj kolejowych lewego brzegu Wisły, wydarzyło się zabawne nieporozumienie.

Telegrafista otrzymał na imię nieznajomego izraelity depeszę opiewającą, iż „transport granatów z Kaukazu nadszedł do Warszawy i będzie wysłany natychmiast".

Zawiadowca stacji wstrzymał telegram i zadziwiony rodzajem towaru, postanowił dokonać rewizji paki, jaka miała przybyć „zapewne z fałszywą nomenklaturą transportu"...

Towar rzeczywiście nadszedł...

Były to granaty lecz bynajmniej nie zabójcze...

Niewinne owoce wywołały tak komiczne nieporozumienie...

= Śmiertelność Warszawy.

W ciągu lipca r. b. zmarło w Warszawie ogółem 1,368 osób, a mianowicie mężczyzn 725 i kobiet 643.

W czerwcu zmarło 1,098 osób; a zatem mniej o 270 aniżeli w lipcu.

Z ogólnej liczby zmarłych było liczących do lat pięciu 946 dzieci (69·16%) czyli 487 chłopców i 459 dziewcząt.

Osób mających więcej niż pięć lat umarło ogółem 422 (30·85%), tj. mężczyzn 238 i kobiet 184.

Według wieku, zmarło mających do sześciu miesięcy 304 dzieci, (28·80%), od 6—12 miesięcy 220 (1,608), od 1—2 lat 236 (17·25), od 2—5 lat 96 (7·01), od 5—10 lat 30 (2·19), od 11—20 lat 29 (2·12), od 21—30 lat 72 (5·26), od 31—40 lat 55 (4·02), od 41—50 lat 60 osób (4·39), od 51—60 lat 67 osób (4.90), od 61—70 lat 56 osób (4·09), od 71 do 80 lat 34 osób (2·49), od 81—100 lat 19 (1·39).

W oddzielnych cyrkułach zmarło: w I/XI—114 osób, w II/III—65 osób, w IV—96 osób, w V/VI—328 osób, w VII—114 osób, w VIII—261 osób, w IX—142 osób, w X—86 osób, w XII—74 osób: przyjezdnych w szpitalach zmarło 88 osób.

Najmniej zmarło więc w cyrkule II/III, gdyż tylko 65 osób, a najwięcej w cyrkule V/VI—328 osób.

Na choroby pomorkowe epidemiczne zmarło ogółem 215 osób (15·72%) czyli mężczyzn 108 i kobiet 107.

Najwięcej zmarło z tego rodzaju chorób na dyfterję 59 osób, na odrę 49, na szkarlatynę 39, na tyfus brzuszny 18, na ospę 17 itd.

Na inne choroby częściej się wydarzające zmarło ogółem 1,132 osób (82·75%).

Pierwsze miejsce zajmuje tu: *Gastro enteritis*, na którą zmarło 421 osób (30·78%), *Pneumonia et pleuropneumonia* 151 osób (11·04%) *Phtisis et tuberculosis* 126 osób (9·21%), *Meningitis* 76 osób (5·56%), *Convulsiones* 48 osób (3·51%) itd.

Wypadków nagłej śmierci było 18 (1·32%), a mianowicie śmierci wypadkowych 12 (mężczyzn 11 i kobieta 1), samobójstw 5 (mężczyzn 4 i kobieta 1), zabójstwo 1 (mężczyzna).

Z niewiadomej przyczyny zmarł 1 mężczyzna.

Noworodków martwych przyszło na świat w lipcu 90, tj. chłopczyków 56 i dziewczynek 34.

= Na uczynku.

W dniu wczorajszym na Grzybowskiej ujęto złodzieja pobytowego Hersza Rubinsteina, w chwili gdy komuś z przechodniów wyciągał portmonetkę.

Przybył on do Warszawy, jak sam zeznaje, dla „zarobku".

Przy pierwszej jednak „robocie" został złapany.

= Kradzieże.

Na Lesznie pod nrem 77-ym skradziono z mieszkania trzech lokatorów garderobę wartości kilkuset rubli.—Na Krakowskiem-Przedmieściu p. A. Kuberhauzowej skradziono różne przedmioty na sumę 120 rs.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym, w browarze pod nrem 40-ym na Lesznie, spadł ze znacznej wysokości robotnik Wincenty Borusiewicz.

Ma on złamany krzyż i ciężko zranił się w głowę.

Nieprzytomnego, prawie bez nadziei życia, odwieziono do szpitala ewangelickiego.

= Śmierć z pobicia.

Przedonegdaj donosiliśmy w rubryce wypadków o ciężkiem pobiciu Anieli Zubowskiej przez Sobczaka, rzeźnika jatek na Ordynackiem.

Zubowska, odwieziona do szpitala, z powodu otrzymanych obrażeń, życie zakończyła.

Sobczak został aresztowany.

= Samobójstwa.

Wczoraj wieczorem Ludwik Otter, utrzymujący bufet w klubie pułku ułanów lejb-gwardji, wszedł do kuchni dla wydania pewnych rozporządzeń.

Nagle odwróciwszy się do ściany, wydobywa rewolwer i zanim ktokolwiek zdołał przeszkodzić, strzela do siebie, mierząc w usta.

Śmierć nastąpiła w jednej chwili.

Przyczyną samobójstwa było niepowodzenie materjalne.

W dniu wczorajszym w parku praskim powiesił się jakiś mężczyzna w średnim wieku.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż samobójcą jest Józef Jakosch, rzeźnik, rodem z Węgier.

Przyczyną samobójstwa był, jak się zdaje, brak środków do życia.

= **Wypadki.** Na Franciszkańskiej spadła z wozu Chana Finkelstejnowa i złamała rękę oraz zwichnęła nogę.—Na Dobrej jakiś jeździec najechał na 7-letniego Ignacego Kryniewicza, który upadł i niebezpiecznie zranił się w głowę.

= Zmiany w duchowieństwie.

W djecezji kujawsko-kaliskiej zaszły następujące zmiany w duchowieństwie.

Otrzymali probostwa: ks. Piotr Dąbrowski, wikarjusz przy kościele po-bernardyńskim w Piotrkowie, w Kruszynie; i ks. Marcin Makowski, wikarjusz z Pyzdr, w Konopnicy.

Tranzlokowani wikarjusze: ks. Marcin Włostowski ze Skulska do Uniejowa; ks. Czesław Gołębiowski z Szadku do Skulska; ks. Antoni Grochowski z Nieszawy do Częstochowy, gdzie zarazem wykładać będzie naukę religji na pensjach prywatnych i w szkołach elementarnych; ks. Ignacy Kasprzykowski z Przedcza na wikarjusza kościoła poklasztornego w Radomsku; ks. Franciszek Domiński z Izbicy do Sulmierzyc; ks. Franciszek Jüttner z Włocławka na wikarjusza przy kościele po-bernardyńskim w Piotrkowie; ks. Wincenty Maciaszek ze Słupcy na wikarjusza parafji we Włocławku; ks. Józef Komorowski z Milejowa do Słupcy; ks. Andrzej Wojciechowski z Zagórowa do Milejowa; ks. Mieczysław Sadowski z Włocławka na wikarjusza parafji w Sieradzu; ks. Antoni Sikorski, magister św. teologji, mianowany sekretarzem konsystorza włocławskiego i wikarjuszem parfji Kowal.

Neoprezbiter Ignacy Pertkiewicz otrzymał aplikatę na wikarjusza w Nieszawie; ks. Józef Orzechowski, wikarjusz przy kościele poklasztornym w Brześciu, uwolniony od obowiązków, otrzymał emeryturę.

Zmarli: ks. Maciej Jankowski, wikarjusz kościoła poklasztornego w Radomsku; ks. Andrzej Węgrowski, kanonik kolegjaty kaliskiej, proboszcz w Goszczanowie; ks. Tomasz Kwiatkowski, wikarjusz parafji Sieradz.

= Przytułki i ochrony.

W gubernji piotrkowskiej istnieje 7 domów schronienia i 4 ochrony dla dzieci.

Domy schronienia znajdują się w miastach: Piotrkowie, Noworadomsku, Będzinie, Łasku, Pabjanicach, Brzezinach i w osadzie Jeżowie (w powiecie będzińskim).

We wszystkich tych zakładach było z początkiem roku 1884-go potrzebujących opieki osób 78, w ciągu r. z. przybyło 13, ubyło 10, (z tych 4 wypisano i 6 umarło), przeto na r. b. pozostało się 81 starców.

Znajdujące się w przytułkach osoby przebyły razem 26,932 dni instytutowych.

Dochody przytułków wyniosły sumę 9,502 rs. 52 kop., a niedobór 554 rs. 50 kop.

Wydatki dosięgły tylko 5,554 rs. 40 i pół kop., z których nie pokryto 254 rs. 45½ kop.

Przytułki starców mają własne kapitały w ogólnej sumie 47,304 rs. 24 kop.

Ochrony dziecięce egzystują w Piotrkowie, Częstochowie dwie i w Rawie.

W nich było z początkiem roku 1884-go ogółem 169 dzieci, w ciągu roku sprawozdawczego przybyło 124, a ubyło 104 (z tych 4 umarło), na r. b. pozostało się więc 189 dzieci.

Wszystkie te dzieci przebyły w ochronach w r. z. 161,704 dni instytutowych, to jest więcej nad etat 39,277 dni.

Dochody tych ochron wyniosły 86,477 rs. 47 kop., suma zaległości 300,070 rs. 86½ kop. (!)

Wydatki na utrzymanie ochron dosięgnęły sumy 67,149 rs. 88 kop., z których nie uiszczono 8,691 rs. 30½ kop.

Wszystkie cztery ochrony posiadają kapitału tylko 14,303 rs. 65 kop.

= Wspomnienie pośmiertne.

W Odessie zmarł lekarz szpitalny, Rubinowicz, rodem z Warszawy.

Pisywał on korespondencje do specjalnych organów niemieckich.

Pomiędzy kolegami zostawił sympatyczne wspomnienie.

Pogrzeb jego za zgodzeniem się rabinatu odbył się z muzyką, co w członkach gminy obudziło głębokie zgorszenie.

= Zapis stypendjalny.

Zmarły w Odessie kapitan Parczewski zapisał znaczny majątek na ustanowienie stypendjów dla młodzieży.

Korzystać z zapisu będą mogli tylko poświęcający się studjom nad językami wschodniemi.

= Handel zbożowy.

Donoszą nam z różnych miejscowości, gdzie dotąd były składy zboża, o zupełnym zastoju w tranzakcjach.

W Kaliszu, Płocku i Wieluniu zmniejszyła się liczba kupców odpowiednich, a i ci robią układy jedynie po niskich cenach.

Źródła tej klęski dla producentów szukać należy w cle zbożowem.

Wobec tego ważnym jest fakt, że kilku naszych ziemian zaprojektowało zbadanie kwestji, które gatunki zboża w obecnych warunkach powinny być u nas hodowane.

Na cel ten mają być urządzone stacje doświadczalne, gdzie z dostarczonego ziarna specjaliści będą mogli przyjść do pewnych wniosków.

Narady w tym przedmiocie odbywają się u jednego z naszych ziemian.

= Urodzaj na słynnych.

Nasze miasta prowincjonalne, szczególniej większe, mogą się tem chlubić, że z liczby rozmaitych prestidigitatorów, odgadywaczy myśli, akrobatów

itp., odwiedzają je tylko sami słynni, znani i znakomici.

Jak nam donoszą z Lublina, w znajdującym się zaraz poza miastem ogródku „Bronowice” popisuje się obecnie towarzystwo artystyczno-akrobatyczno-gimnastyczne, pod dyrekcją p. Żana i słynnego magika p. „Rzorż” (tak głoszą afisze), którzy oprócz chodzenia po drucie, puszczają „balon z kogutem”.

Już jak się popisywać—to nie z byle czem!

= Spekulacja cudzoziemska.

Dowiadujemy się z dobrego źródła, że znów jakaś współka niemiecka układa się z właścicielami gruntu w gubernji wołyńskiej, celem eksploatowania kopalń granitu w okolicach Teterowa i Słucza.

Zdaje się, że w dalszych planach kompanji leży zagarnięcie łomów marmurowych na porzeczu Smotryczy, bogato rozproszonych i glinki fajansowej, której pokłady znajdują się w powiecie zwiahelskim.

Caveant consules.

= Okropny wypadek.

W dniu 6-ym b. m. na terytorjum Częstochowy, w kopalni kamienia wapiennego, należącej do p. Frenkla, w czasie dobywania łomów tegoż materjału, runęła cała ściana, zasypując ciężarem swoim pracujących robotników.

Na huk walących się kamieniołomów pośpieszyli z pomocą inni robotnicy i okoliczni mieszkańcy i wzięto się do odgrzebywania nieszczęśliwych pracowników oskarda.

Robota jednakże z natury swojej szła niezbyt prędko, a gdy nareszcie odrzucono kamienie, przekonano się, że robotnicy: 14-letni Ignacy Głowacki, 40-letni Jacenty Knocik i robotnica Rozalja Laskowska, okropnie poranieni i pognieceni kamieniami, ponieśli śmierć na miejscu.

Śledztwo, celem pociągnięcia winnych niedozoru do odpowiedzialności sądowej, zostało zarządzone.

— *Sprostowania.*—W podanej we wczorajszym numerze naszego pisma korespondencji o popełnionej zbrodni, zaszła omyłka, zamiast z Pskowa, winno być z Proskurowa.

— Do dzisiejszego rannego wydania wkradła się pomyłka. Pan Leist, zamieszkały w Tyflisie, pracuje nad spolszczeniem poezyj „gruzińskich“, a nie „rusińskich“, jak mylnie wydrukowano.

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Mirny**, dymisjonowany pułkownik artylerji wojsk cesarsko-rosyjskich, zakończył życie w dniu 14-ym września 1885 roku, przeżywszy lat 77. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 16-go września, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, a wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, nastąpi z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **4-ej** po południu, na które pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3013—

† Ś. p. Emilja **Górska**, panna, przeżywszy lat 28, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności w dniu 15-ym września r. b. O dniu pogrzebu będzie oddzielne ogłoszenie. —3010—

† W dniu 17-ym września r. b., to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana **Piątkowskiego**, b. u. b. k. s. w. i d. odbędzie się w kościele powązkowskim wotywa, następnie przeniesienie zwłok do grobu. Na te obrzędy pozostała żona z dziećmi i wnukami zaprasza życzliwych.—3004

† Dnia 16 go września r. b., to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Marcelego **Ziemińskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które w smutku pozostała żona i rodzeństwo zapraszają krewnych i przyjaciół. —3007—

† Za duszę ś. p. Rozalji **Babickiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, w dniu 16-ym września r. b., tj. we środę, o godzinie **9-ej** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci, na które pozostałe dzieci zapraszają życzliwych. —3008—

Z Cesarstwa.

Nowosti w ostatnim swoim numerze zastanawiają się nad znaczeniem niedawnego pobytu i przyjęcia w Peszcie gości z Francji i z Galicji. Wizytę pierwszych tłumaczą sobie *Nowosti* jako jednanie sobie sprzymierzeńców na wypadek wojny z Niemcami, wojny, która zawsze stanowi ostateczny cel polityki francuskiej. Zabiegi polaków i czechów około węgrów mają, jak mówią *Nowosti*, praktyczniejszy charakter. „Czy przyjdzie do zbrojnego starcia między Francją i Niemcami i czy węgrom przypadnie brać udział w tej walce, jest to kwestja mniej lub więcej odległej przyszłości. Ale w samem cesarstwie austrjackiem oddawna już z rozmaitem szczęściem toczy się walka między węgrami i słowianami z jednej a niemcami z drugiej strony. Węgrzy w tej walce szczęśliwsi są niż słowianie. Zdobyli oni sobie niezależne położenie wśród narodowości austrjackich i reprezentują w sobie siłę. O względy zaś silnych i szczęśliwych wszyscy się ubiegają. Czesi i polacy zarówno mają nadzieję, że w przymierzu z węgrami łatwiej im przyjdzie osięgnąć swoje polityczne cele, że głos ich w Wiedniu będzie miał wielką wagę, jak tylko tam dojdą do przekonania, że przewaga niemców jest jednako uciążliwą dla wszystkich narodowości austrjackich. Nikt chyba nie zaprzeczy, że zjednoczenie polsko-czesko-węgierskie ma praktyczną podstawę. Ale z drugiej strony również zaprzeczyć nie można, że owo zjednoczenie może przynieść dla słowian rezultaty całkiem nieprzewidziane. Mimowoli pytamy się siebie, czy w Pradze, a nawet i w Krakowie, umyślnie zamykają oczy na położenie słowian w samych Węgrzech, czy tam nie pojmują i nie widzą tego, że chorwaci, serbowie i słoweńcy bynajmniej nie są ożywieni temi przyjacielskiemi dla węgrów uczuciami, jakie czesi i polacy śpieszą im zaznaczyć. Węgrzy nie lubią niemców i toczą z nimi walkę o wpływ polityczny; ale czy znowu kochają słowian, o tem nietylko można, ale nawet trzeba wątpić. Jeżeli węgrzy odniosą ostateczne zwycięstwo w Austrji, to wytworzą oni państwo nie *słowiańskie*, lecz *węgierskie* i w razie potrzeby wejdą w sojusz z niemcami i z turkami, aby ujarzmić słowian. Kiedy przed niedawnym czasem Rosja z ciężkiemi ofiarami podjęła sztandar oswobodzenia słowian bałkańskich, sympatje węgrów znalazły się po stronie turków i ich panowania nad narodowościami słowiańskiemi. Działała tu nietylko nieprzyjaźń do Rosji, ale i poczucie, że Węgry mogą utonąć w morzu słowiańskiem. Czy od tego czasu zmieniły się sympatje węgrów, albo osłabło w nich poczucie bezsilności? Naturalnie że nie. I dlatego to zdaje nam się, że czesi i polacy, jadący do Pesztu dla złożenia uszanowania węgrom, dopomagają tylko do ich zwycięstwa, która w przyszłości przyniesie smutne owoce dla wszystkich słowian zachodnich i południowych.”

O tym samym przedmiocie piszą także *Petersburskija wiedomosti*, a to z powodu artykułu *Kijewlanina*, który mówi: „Sprawa czechów, broniących swojej narodowości, jest świętą sprawą; prowadzą oni obecnie z powodzeniem legalną walkę i należy im tylko życzyć podobnego powodzenia na przyszłość. Ale właśnie dlatego, że nasze sympatje są po stronie czechów, musimy koniecznie zarazem życzyć sobie, aby przewodnicy narodu czeskiego dołożyli wszelkich starań dla usunięcia „„wyzyskującego”” żywiołu. Jak tylko zacznie on odgrywać jaką rolę, sprawa czeska będzie przegrana. Dla czechów, jako narodu niemogącego liczyć na siłę, najniebezpieczniejszem jest zejście ze ściśle legalnej drogi.” Takie zdanie *Kijewlanina* uzupełniają *Peters. wied.* następnym dopiskiem: „Zupełnie wszakże nie wypływa z tego, aby na drodze legalnej należało zostać gorliwymi adherentami hr. Taafego i wchodzić w tak przeciwne naturze przymierza, jak przymierze z polakami i węgrami. Błędy historyczne, jak wskazuje nauka, zawsze ostatecznie zwracają się przeciw tym, co je popełniają.”

Korespondent gazety *Nowoje wremja* z Rygi komunikuje temu dziennikowi ciekawe wiadomości o kolonizacji gubernij nadbałtyckich przez wychodźców niemieckich, zarówno bardzo wątpliwej wartości jak i poważniejszych. „Jakkolwiek niespokojnemi ze względu na porządek są pierwsi, ale wychodźcy drugiej kategorji są jeszcze niebezpieczniejsi: są to ludzie poszukujący wpływowych, korzystnych posad w miejscowych fabrykach, majątkach itp., ciągnący za sobą także, jak tylko się sami dobrze osiądą, robotników zagranicznych. Mamy tu do czynienia z powtórzeniem zjawiska, na które zwracaliśmy już uwagę w kraju przywiślańskim z powodu znanego listu p. Schoena, który dowodził zupełnej możliwości zastąpienia techników zagranicznych na tem zachodniem pograniczu technikami rosyjskimi. Dla kraju nadbałtyckiego jest to kwestja jeszcze ważniejsza.”

„Gazety finlandzkie—pisze *Nowoje wremja*—nie pozostawiają bez odpowiedzi artykułów zamieszczonych w dziennikach rosyjskich z powodu odsłonięcia pomnika na uczczenie „„bitwy pod Wirtą””. Wszystkie te artykuły, zdaniem *Helsingfors-Dagblad*, oparte są na „„zupełnej nieznajomości legalnego państwowego położenia Finlandji””. W ogóle, mówi gazeta helsingforska, nawet najumiarkowańsze pisma rosyjskie, w tym tak samo jak i w innych wypadkach nie umieją należycie zrozumieć położenia Finlandji, ale wyszukują poniekąd sposobności robienia Finlandji zarzutów.”

Z ostatniej chwili.

Z Petersburga telegrafują do *Pol. Corr.*: W sprawie zulfikarskiej nastąpiło w całym tutejszym świecie politycznym zupełne uspokojenie obaw. Zaufanie to opiera się z jednej strony na oświadczeniach złożonych w Sheefieldzie przez lorda Randolfa Churchilla, z drugiej na tem, że podejrzenia towarzyszące misji sir Drummonda Wolfa okazały się bezpodstawnemi. Przekonano się, iż misja ta, gdyby nawet skierowaną była przeciw Rosji, wobec ogólnego nastroju sytuacji w dzisiejszych okolicznościach, nie miałaby widoków przed sobą.

Pol. Corr. w liście z Petersburga zapewnia, iż w tamtejszych kołach rządowych wydalania poddanych rosyjskich z Prus nie uważają za krok nieprzyjazny, mogący wywołać rekryminacje. I owszem panuje tam zadowolenie z tego, iż przybędzie więcej rąk do pracy w kraju, ubogim w ludność, i że „odtąd nie wystarczy postawić nogę po za granicą państwa, ażeby można wygodnie przeciw niemu spiskować!“

Z Macedonji donoszą znowu o napadach rozbójniczych z Bułgarji. Pod Ostrową rozbitą została banda 50 bułgarów przez wojska tureckie. Herszt jej Aleksij zginął. Pod Dibreh rozbójnicy uprowadzili 20 osób, z których wojsko tureckie zdołało odbić 16. Wszystko tam widocznie było przygotowane do powstania; wskutek zjazdu kromieryskiego wszakże zaniechano projektu i kończy się tymczasowo na pospolitem *brigantaggio*.

Politische Correspondenz donosi, że Munif basza wysłanym być ma do Paryża w nadzwyczajnej misji. Sułtan wielką przykłada wagę do dokładnego poznania zapatrywań Francji na sposób rozwiązania kwestji egipskiej i pragnąłby ją nakłonić do silniejszego zaakcentowania swej polityki. Trudno wszakże przypuścić, aby p. Freycinet przed zbliżającemi się wyborami do izby zechciał dobitniej się w tej mierze wyrazić.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Franzensbad 15-go września. — P. Giers wraz z rodziną udaje się za poradą swego ordynarjusza dra Przezdzieckiego w dniu jutrzejszym na kilkotygodniowy pobyt do Meranu. Kuracja w Franzensbadzie posłużyła mu bardzo dobrze. Rozdrażnienie nerwowe i bezsenność ustały prawie zupełnie.

GIEŁDA.
dnia 15-go września 1885-go roku.

Bardzo żywo wzięto do serca wczorajszą podwyżkę kursu rubli w Berlinie, spowodowaną dalszym rozwojem w pokojowym kierunku wszelkich kwestyj politycznych, które rodziły ciągłe obawy konfliktów. Dziś podczas trwania czynności giełdowych nadeszły szacowania jeszcze wyższe, sięgające w wyższej swej granicy do 203.75 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną, na co zapewne wpływa też ukończenie likwidacji końcomiesięcznej według starego stylu i pokryć z niej wynikających. Wskutek tego giełda nasza obniżyła kursa walut obcych i obniżała je dalej w ciągu trwania czynności. Ruch jednak był może liczny co do obrotów, ale dosyć słaby.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 49.25, o 20 kop. niżej. Płacono 49.27½ z początku, potem coraz niżej 49.27½, 49.25, aż do 49.22½. Na pomniejsze miasta niemieckie 49.20 również niżej. Płacono tyleż z początku, potem coraz niżej 49.15 aż do 49.12½ przy chętnej podaży.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów. Kursów więc nie notowano.

Na **Londyn** 9.99, o 4½ kop. niżej notowano w żądaniu; 9.98, 9.97½ płacono zaledwie ku końcowi.

Na **Paryż** 39.25, o 25 kop. niżej — płacono w niewielkich ilościach tylko 39.65.

Na **Wiedeń** 80.20, o 50 kop. niżej. Płacono też 80.25, 80.05 a w końcu 80 za 100 florenów.

Papiery żywiej nieco.

Listy likwidacyjne 89.35, 89.20, nominalnie.

Pożyczka wschodnia 97.25.

Listy zastawne ziemskie 97.90 w serji I-ej w żądaniu; płacone były 97.75, 97.70, 97.50—jak się dało. Serji II-ej, III-ej i IV-ej wcale nie było w ruchu, natomiast serji V-ej w obfitości jest na placu. Kupowano po 93.75, 93.70, 93.65, 93.60, 93.55 — a zawsze ta rozmaitość kursu dowodzi silniejszych obrotów. Żądano 93.95.

Listy miejskie 95.50, 93.15, 92.20 i 91.85. Płacono 95.20 za I, 92.85 za II, 92.10 za III, 91.75 i 91.70 za IV serji.

Obligi 89.20 w żądaniu.

Listy zastawne łódzkie 89, 88, 87.

Akcyj nie dotykano.

Godzina 12 i pół. Usposobienie słabe. Płacić wyżej 49.20 za weksle długoterminowe na Berlin nie chciano.

J. Wł.

CYRK CINISELLI.

W powrocie z Paryża, tylko na krótki czas występ sławnego *p. Lokhard*, z swoimi 3-a nadzwyczaj cudownie *tresowanemi słoniami*. Występ wszystkich artystów. Początek o 8. (983

— W dniu 13 b. m. *skradziono* z kasy kościelnej w Grabowcu (gub. lubelska) listy zastawne ziemskie lit. D. n-ra 186049 i 212428, lit. E. n-ra 118021, 156629, 159821, 169249 i list likwidacyjny na rs. 100 nr 95104, wszystkie z kuponami.— Uprasza się pp. właścicieli kantorów bankierskich, kupców i wszystkich innych o zwrócenie uwagi na wymienione numera, z nadmienieniem, że właściwe władze o powyższej kradzieży zawiadomione zostały. (1039)

— Od *Lecznicy* plac teatralny nr 11, z dniem 20 b. m. dr Edward *Kloss* rozpoczyna przyjęcia z chorobami wewnętrznemi, specjalnie żołądka, od 10 do 11 godziny. (1040)

— Posady *inkasenta, kasjera, magazyniera* lub t. p., poszukuje człowiek w sile wieku, mogący złożyć 400 rs. kaucji. Oferty pod literami *T. Ch.*, przyjmuje kantor *Kurjera*. (1043)

— *Norbert Piwowoński*, właściciel magazynu sukien i okryć damskich, wyjechał za granicę. (3011)

— Dr Jakób *Tiwolowicz*, z m. Ostrowia, stale zamieszkał w Warszawie, przyjmuje z chorobami wewnętrznemi i zewnętrznemi od 8 i pół do 10 rano i od 3 do 5 po poł. codziennie oprócz świąt Krucza nr 27, mieszkania 2. (2984)

2913 Dr *Grodzki* leczy *choroby sekretne*, oraz *niemoc* wskutek takowych. Aleksandrja 15.

— Dr *K. Mazaraki*, po powrocie do Warszawy, rozpoczął przyjęcia chorych z cierpieniami wenerycznemi i skórnemi codziennie od 8 do 9 i od 4 do 6. Senatorska nr 7 nowy. (2904)

— Dr *K. Filipowicz* powrócił do Warszawy i przyjmuje chorych w mieszkaniu prof. dra *Chałubińskiego*, Mokotowska 8, od 3-ej do 5-ej po południu. (2967)

Bauererc, adwokat przysięgły,

powrócił do Warszawy. *(Żelazna Brama nr 3*, dom W-go Blauszylda). (1035)

2932) Dr *Malinowski*, ordynator szpitala dla dzieci, przeprowadził się na Marszałkowską nr 120.

— *Warszawska lecznica dla zwierząt*. Hoża 64. Otwarta od 8 r. do 5 w. (990)

— *Kapelusze, Czapki* studenckie, wojskowe, liberyjne, wioślarskie i cywilne, *odznaczone medalem*, najkorzystniej radzimy kupić u *Truchlińskiego*, Marszałkowska 139/65. (868)

— Leopold *Sterling*, profesor śpiewu, powrócił do Warszawy. Elektoralna nr 20. (2997)

— Stanisław *Leszczyński*, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. Bielańska 9. (3012)

Adwokat M. Bobronoky, Petersburg, Puszkińska 13, prowadzi spr. sąd. i załatwia wszelkie inter. we wszystkich władzach rządowych, instytucjach pryw., bankach itp. (1018

2923 Stanisław *Tokarzewski*, artysta muzyk, powrócił do Warszawy. Nowogrodzka nr 33 nowy.

— *Kąpiele Diana*. Łaźnia parowa z kamieni. Wanny, prysznic, do godziny 10-ej wieczór. Chmielna 9—13. (2936)

— *Juljusz Walewski*, adwokat przysięgły, mieszka obecnie: Erywańska 9. (996)

— *Powichrowski*, adw. przysięgły, powrócił do Warszawy. (2980)

2965 Juljan *Krzycki*, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy (Nowy-Świat nr 18, nowy 16).

(3014) *ZGUBIONO.*

Wczoraj przechodząc przez ogród Saski z ulicy Królewskiej na ulicę Kotzebue i z powrotem, zgubiono *ślubną obrączkę i cztery pierścionki*, stanowiące drogą pamiątkę. Uczciwy znalazca raczy oddać powyższą zgubę na ulicę Królewską nr 25 nowy, na drugie piętro, gdzie otrzyma sowitą nagrodę.—Zastrzeżenia u jubilerów zrobiono.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 15-go września 1885 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.20	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	9.99	—.—
Paryż 100 franków " "	39.75	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	80.20	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z roku 1869 d.	97.90	—.—
" " " m.	97.90	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
" " " II	93.95	—.—
" " " III	92.20	—.—
" " " IV	91.85	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.35	—.—
" " małe	89.20	—.—
Bilety Banku Ces s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.25	—.—
II " " rs. 100	97.25	—.—
III " " rs. 100	97.25	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	89.50	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 116²/₃
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 229¹/₆
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 187¹/₂
Od Listów likwidacyjnych kop. 117²/₃

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 15-go września 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 śm. i ord. .	—	—	470	560
" " pstra i dobra	—	—	600	—
" " biała . . .	—	—	610	630
" " wyb. (nowa)	—	—	650	660
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	445	465
" średnie (stare) . .	—	—	405	435
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	275	315
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
" solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	20	22	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 15-go września 1885-go r.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 56
" wiadro rs. 7 kop. 87¹

Do wynajęcia od 1 Października r. b. **nowo-urządzający się lokal na**

Chambres garnies

złożony z 14 pokoi, na parterze, 1 piętrze, bardzo blizko kolei Warsz.-Wied. Wiadomość Marszałkowska № 114, mieszkania 18. 1442r

ROBOTNICY

obojga płci, tudzież dzieci w wieku od lat 12, **mogą znaleźć stałą robotę w Fabryce Igieł**

pp. Likiernik & Bartholomy

w Pruszkowie pod Warszawą.

Całe rodziny mają pierwszeństwo. Wiadomość na miejscu w Fabryce, lub też w Warszawie u p. Likiernika, Solna № 5. 1942 R

Człowiek uczciwy

i pracowity (familijny), zagrożony ruiną przez długi lichwiarskie, spowodowane okolicznościami od niego niezależnemi, uprasza szlachetną osobę o pożyczenie (śpieszne ile możności) 300—500 rubli, na dogodnych warunkach. Oferty w kantorze Kurjera, pod adr. D. H. S. 2406

Z powodu zwinięcia

Pracowni Wyrobów Pończoszniczych

wyprzedaje pończochy, skarpetki etc., oraz **Maszyny Pończosznicze,** stoły do tychże, znaki i szafka wystawowa, a pończochy dane do nadrobienia, mogą być tylko do 13 Września 1885 r. odebrane.—„Amelia," Nowy-Świat № 58 nowy. 2427

Ważne.

1968 R

Sklep duży z oknem wystawowem, gazowem urządzeniem, dystrybucyjno-galanteryjny, z materjałami piśmiennemi w dobrym punkcie od kilku lat egzystujący z całem urządzeniem i towarem, zaraz do odstąpienia. Kapitał obrotowy rs. 6.000 rocznie, rachunkami się udowodni. Wiadom. w kiosku, Zielony plac róg Marszałkowskiej.

ZAKŁAD CUKIERNICZY,

przy ulicy pryncypalnej, zaraz do odstąpienia z wszelkiemi zapasami, bilardem i naczyniami. — Reflektanci raczą składać oferty przy ulicy **Niecałej № 10, mieszkania № 6,** na dole, dla I. P. 22. 1955

Powóz

4-ro osobowy

w dobrym stanie, do sprzedania, za rs. 300. Tamże amerykanik (szaraban) 2-osobowy, za rs. 125 i uprząż angielska: na parę koni i pojedynkę.—Hoża № 64. 2419

Sprzedaż Lasu

Lasu 240 diesiatin sprzedaje się, o w. 8 od Niemna, między Grodnem i Kownem, przeważnie budowlanego i opałowego, z **świerków, grabów, osiny, dębów,** oraz **leszczyny na obręcze.** Wiadomość w Warszawie, Dobra № 8 lub pocztą, gub. **Wileńska,** st. poczt. **Merecz,** Zarząd majątku **Mokniuny** bez pośrednictwa osób trzecich. 1969R

Do Lelowa, osady położonej w gub. Kieleckiej, potrzebny jest

LEKARZ.

Wiadomość bliższa u Zarządzającego Apteką SS-rów Wróblewskiego, Krakowskie-Przedmieście. 2409

Z powodu wyjazdu przy rogu Mokotowskiej i Wilczej № 14, do wynajęcia od 1-go Października r. b.

LOKALE:

6 i 5 pokojów na 1-m piętrze i 6 na parterze, z przedpokojami, kuchniami i wszelkiemi tegoczesnemi udogodnieniami, za nader przystępną cenę. 2391

Potrzebny jest

Technik dentystyczny,

zdolny, z dobremi świadectwami. Oferty wraz z wyszczególnieniem świadectw, mianowicie od kogo pochodzą i za jak długi czas są wystawione, proszę złożyć w Kantorze Kurjera pod napisem „Dentysta." 2379

W dniu **8 Września** r. b., we wsi **Wysokie Koło,** w powiecie Kozienickim, w czasie odpustu, **skradziono mi Weksel in blanco,** z podpisem u dołu **«Ludwik Olszewski,» Ludwik Olszewski** i w pierwszym wierszu moją ręką wypisane wyrazy: **«Janików dnia . . . . Rubli . . . .»** z resztą czysty cały. Weksla żadnego z moim podpisem dotąd nie wydałem, oprócz Oddziałowi Banku Polskiego w Radomiu. Upraszam każdego komuby ów blankiet wekslowy dostał się do rąk lub powziął o nim wiadomość, aby go raczył **zwrócić do Janikowa przez Kozienice,** jeżeliby zaś kto chciał go zużytkować, do odpowiedzialności prawnej pociągniętym zostanie.—Od dnia dzisiejszego podpisuję wszystkie moje weksle

1960R **Ludwik B. Olszewski.**

Dobra Solca,

w gub. Kieleckiej, obejmujące ogólnej **przestrzeni 1,200** morgów, w tem 440 gruntu ornego i 760 lasu, bez serwitutów, z dobremi budowlami i inwentarzem, są do sprzedania lub wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. poczta Pilica. 1945R

Lakiery i Farby

polecają Zakłady przemysłowo-chemiczne
W. Karpiński & W. Leppert,
Elektoralna 33. 1126R
Cenniki franco i gratis.

17 Dragoński Wołyński Pułk

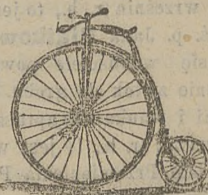
d. 6 (18) Września r. b., o godzinie 10 i pół rano, sprzedawać będzie przez publiczną licytację, około 2413

60 wybrakowanych koni.

Potrzebny na prowincję zaraz 1962B

Inżynier-Mechanik

z dłuższą praktyką. Pierwszeństwo mają posiadający jęz. niemiecki.—Oferty z podaniem warunków, przyjmuje **Biuro ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler. Senatorska 18.**



Lekcje jazdy na welocypedach

udziela się w fabryce welocypedów E. Herzmana i S-ki, ul. Róż № 4, obok Doliny Szwajcarskiej.

Polecają się też Sz. Publiczności **BICYCLE** z pierwszorzędnych fabryk londyńskich. 2386

LOKAL

na 1-m piętrze od frontu, składający się z **7 pokojów,** przedpokoju i kuchni, jest do odstąpienia od 1 Października r. b. Leszno № 1. 1951R

Do Zakładu Ślusarsko-Kowalskiego potrzeba jest

Dwóch Chłopców.

Tamże przyjmuje się wszelkie roboty w zakres tego wchodzące, a mianowicie wszelkie roboty fabryczne, mechaniczne, powozowe, oraz reperacja narzędzi do budowy dróg żelaznych.—Specjalność wyrób resorów i kucie koni.—Ulica Grzybowska № 49. 2334

„HELENA"

Fabryka wyrobów z drzewa, poleca **Krzesła** z siedzeniem fornierowem amerykańskiem, od **rs. 2,** a wysortowane z ustępstwem. **Koła** wszelkich rozmiarów i **Posadzkę** fornirowaną.—**Główny Skład Rudnicki i S-ka. Senatorska 25.** 1925R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Września (5 Października) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na jednoroczną dzierżawę od dnia 26 Września (8 Października) 1885 r., do takiejże daty 1886 r., posesji № 1459 w Warszawie, od rs. 1436 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

W a r u n k i są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden posesję № 1459 w Warszawie, licząc od dnia 26 Września (8 Października) 1885 r., do takiejże daty 1886 r., za summę rs. . , . kop. . . . rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy, vadium rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1963r

Nauka i wychowanie.

Bona polka z freeblowską metodą, posiadająca początki języka francuzkiego, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz.. pod literami S. D. 10. 2047

Francuskiego języka lekcyj udziela nauczycielka, posiadająca przytem gruntownie jęz. angielski i niemiecki. Wiadomość przy ulicy Podwale 2, w mieszkaniu właściciela domu, od godziny 2-giej do 3-ej. 14594

Lekcje muzyki na mieście i u siebie, udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu Muzycznego. Bracka 9 nowy, m. 2. 14439

Uczeń klasy wyższej gimnazjum 1-go, poszukuje korepetycyj, może przyjąć także na stałe z mieszkaniem i ze stołem. Mokotowska № 7, mieszkania 7. 2041

Młody mężczyzna lub kobieta (izraelici), znający dobrze język ruski i niemiecki potrzebni do dawania lekcyj 2 godziny dziennie, za co otrzymają mieszkanie. Wiadomość: Dzika 3, m. 17. 14632

Potrzeba studenta uniwersytetu na wyjazd w gub. zachodnią, zaraz, jako korepetytora, do dwóch chłopczyków, za 30 rs. miesięcznie. Wiadomość: Zielna № 15, m. 7, od godziny 10 do 12 w południe. 14631

Potrzebna zaraz niemka, szwajcarka, do dwóch chłopczyków, zajęcia dwie godziny dziennie, za pokój, opał, światło, opranie i śniadanie. Wiadomość: ulica Krucza № 18, mieszkania № 3. 14624

Nauczycielka z patentem Instytutu muzycznego, posiadająca języki: francuzki i niemiecki, potrzebna jest na 2 godziny dziennie za pokój z usługą i herbatą rano i wieczorem. Marszałkowska № 114, u gospodarza.

Szkoła żeńska wraz z pozwoleniem do odstąpienia. Wiadom. Rymarska № 6, m. 6, od 3-ej do 7-mej wieczór. 14675

Nauczyciel potrzebny jest na wieś. Wiadomość poweźmie przy ulicy Solnej № 14, mieszkania № 2, od godziny 2-giej do 6-tej po południu. 14674

Nauczycielka z wyższym patentem z matematyki, posiadająca języki, poszukuje lekcyj. Niecała 12, od 5—7 u budowniczego.

Potrzebna francuzka od 10 do 12 lat do wspólnej nauki i zabawy z dziećmi. Nowy-Świat № 19, mieszk. 9. od 10—12. 14639

Potrzebny jest nauczyciel do szkoły początkowej, utrzymywanej przez zarząd kolei, posiadający świadectwo z 5 klas, ewangelik, znający gruntownie jęz. niemiecki i rossyjski, pensja miesięczna rs. 45, mieszkanie i opał. Oferty pod lit. E. K., składać do kantoru Kurjera Warszawskiego. 14598

Do umieszczenia chłopczyk 9-o letni, do wspólnej nauki, w domu zacnym, gdzieby była stale niemka lub francuzka. Leszno 43, 1-e piętro, front. 14611

Student uniwersytetu, mający długoletnią praktykę, poszukuje korepetycyj lub lekcyj, może przyjąć także i inne odpowiednie zajęcie. Oferty uprasza się przysyłać na ulicę Wspólną № 18, m. 4, pod lit. L. Ł. 2049

Umieszczenie dla młodej panienki przy osobach wykształconych, z fortepianem, konwersacją francuzką i opieką macierzyńską. Bracka 6, mieszk. 10. 14670

Potrzebna jest nauczycielka z muzyką i konwersacją niemiecką, może mieć mieszkanie Hortensja № 7, mieszk. 22. 14677

Niemka bona ze szkołą froeblowską, dobrą rekomendacją. Niecała № 10, m. 2. 14659

Egzercytowanie na fortepianie przyjmuje się na godziny. Zapiecek № 1, mieszk. 10.

Nauczycielka posiadająca patent, z ukończenia wyższego naukowego zakładu, żądaną jest na demi-place do udzielania korepetycji panience, uczęszczającej do 4-ej klasy, pożądanem byłoby posiadanie języka francuzkiego gruntownie. Tamże potrzeba panny uzdolnionej w krawieccyźnie i szyciu bielizny, do przychodzenia na dni. Aleja Jerozolimska № 31, mieszk. № 6. 14640

Posady i prace.

Rządca dobrze rekomendowany, bez rodziny, z przypożyczką do 2,000 rs., potrzebny do samodzielnego zarządu folwarkiem. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod P. Z. 2016

Panna do roboty kwiatów potrzebna na wyjazd. Hotel Polski № 75, od godz. 8-ej do 11-tej przed połud. 14496

Panna do strojów potrzebna na wyjazd.—Hotel Polski № 75, od 8 do 11-tej przed południem. 14495

Panna kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie, potrzebna jest na wyjazd. Hotel Polski № 75, od godz. 8 do 11 rano. 14494

Młody człowiek poszukuje praktyki gospodarczej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami Z. O. 14551

Panny do staników i spódnic, potrzebne są zaraz. Złota 12 stary, Kurowska. 14510

Potrzebny jest uczeń do felczera. Ulica Marszałkowska № 134. 14613

2 chłopców do cukierni potrzeba zaraz na prowincję, miasto gubernialne, mający wieku od lat 12, na lat 5 lub 6, ubranie właściciela. Wiadomość Chmielna 30 nowy, od 4-tej do 5-tej po południu, stróż wskaże.

Ogrodnik uzdolniony poszukuje posady na wyjazd lub w miejscu. Wiadomość w pracowni sukien i okryć damskich J. Eigenfeld, ulica Trębacka № 3, mieszkania 5. 14553

Osoba wykształcona, posiadająca dobrze język francuzki, rosyjski i muzykę, poszukuje miejsca damy do towarzystwa i zarządzania domem. Wspólna № 2, m. 4. 14606

Osoba posiadająca chlubne świadectwa, pragnie przyjąć obowiązek zajęcia się domem. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. W. K. 14645

Osoba posiadająca język niemiecki i francuzki, potrzebuje zajęcia. Oferty proszę składać w kantorze Kur. War. pod lit. K. S.

Niańka do dwojga dzieci w średnim wieku, umiejąca czytać i pisać, oraz pomywaczka do restauracji, obydwie z dobremi świadectwami, znajdą zajęcie od kwartału. Rymarska 10, mieszkania 12. 2051

Urzędnik wdowiec, miłej powierzchowności, w sile wieku, poszukuje miejsca w każdym czasie na rządcę domu za mieszkanie. Oferty upraszam składać w cukierni p. Popielawskiego, przy ulicy Podwal lit. X. 365

Osoba w średnim wieku, inteligentna, przyjemnej powierzchowności poszukuje miejsca do zarządu domem u pojedyńczej osoby, do wiekowego małżeństwa, do wyręczenia pani, do pielęgnowania chorych, lektorki, lub dozoru dzieci, w Warszawie lub na wyjazd, albo sklepowej. Wiad.: ulica Widok № 10, mieszkania 5. 13786

[illegible] w pracowni sukien A. Szock. Ulica Chmielna № 18/24, mieszkania 13. 14602

Ogrodnik kawaler, obznajmiony w swym zawodzie, poszukuje odpowiedniej posady. Życzyłby sobie w gub. kaliskiej. Oferty proszę nadsyłać: Koszyki № 1, Muzeum pszczelnicze do Małeckiego 14601

Osoba z dobremi świadectwami, znająca krawieczczyznę poszukuje miejsca od 1-go Października panny służącej. Ulica Dobra № 27, mieszkania 1, na dole, od godziny 1-ej do 5-tej. 14666

Maszynistki do bielizny potrzebne. Ulica Hoża № 9, mieszk. 10. 2055

Młody człowiek, posiadający 50—100 rs., znajdzie bardzo korzystny interes, zapewniający przyszłość. Chłodna 10, mieszk. 4, od 10-tej do 4-tej. 2054

Osoba młoda, przyzwoita, przyjemnej powierzchowności, życzy sobie przyjąć zarząd gospodarstwem domowem u pojedynczej zamożniejszej osoby. Adres: Chmielna № 33, m. 32, od 3 do 6-tej. 14653

Potrzebne są panny do bielizny i do maszyny Wilsona. Ul. Nowolipie № 60, m. 9,

Uczniowie potrzebni są zaraz do zakładu tapicerskiego. Ul. Senatorska № 6. 14673

Służąca do wszystkiego potrzebna na wyjazd, koło Częstochowy, przy kolei. Zielna 11, mieszk. 8. 14615

Kucharz-cukiernik, posiada świadectwa z pierwszorzędnych domów, życzy przyjąć obowiązek w Warszawie lub na wsi od 1-go Października. Adres: kantor Kurjera War., pod lit. A. B. 14636

Potrzebna na wieś osoba starsza, rodowita francuzka wykształcona lub z francuską konwersacją i muzyką do towarzystwa i nauki, także gospodyni z krawieczczyzną i dobrą rekomendacją, Bracka 8, mieszk, 18.

Kucharka świeżo przybyła, kompletnie wydoskonalona w sztuce kulinarnej jak najlepszy kucharz, poszukuje miejsca do dużego domu w Warszawie lub na prowincji. Adres kiosk róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej Y. K. 14638

Chłopiec potrzebny jest do składu farb.—Chmielna 33. 14646

Osoba poszukuje miejsca do zarządu domu, znająca dobrze krawieczczyznę. Mazowiecka № 10, mieszk. 11. 14648

Panny kompletnie uzdolnione i podręczne potrzebne są, do magazynu mód, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: róg Freta i Długiej, na pierwszem piętrze, od frontu № 1, do p. Teresy Grodzickiej. 14591

Kupno i sprzedaż

Meble ozdobne i skromne, bardzo tanio w magazynie Piechowskiego, przeniesionym na róg Marszałkowskiej i Złotej, od Marszałkowskiej № 114. 1955

Garnitur mebli cały kryty, elegancki, lustra wielkie, krzesełka fantazyjne, szafka lustrzana, klęcznik, stolik do robót, dębowe urządzenie jadalnego i gabinetu, łóżka, szafki, szeslong, kolumny z kandelabrami, żyrandol, świeczniki, lampa, tanio do sprzedania. Zielna № 19, dawniej 11, mieszkania 4. 14454

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, Róg Placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Meble z 5-u pokojów tanio do sprzedania, garnitur czarny i orzechowy, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, ozdobne umeblowanie jadalnego, pokoju dębowe, lustra, tremo, regulator, firanki, oraz inne meble na Chmielnej, w pałacu № 32 nowy, m. 9, to jest pomiędzy Bracką i Marszałkowską, stróż wskaże. 14062

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, brukselskie, perskie, tureckie, uralskie i inne. Wybór wielki!! Serwety, chodniki, kołdry, cery, „najlepiej kupić“ w głównym składzie Cieżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137 nowy. PP. handlującym rabat!! 1712

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biuro, bibljoteka, ottomana, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio przy ul. Chmielnej № 22 (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-em piętrze, mieszkania № 3. 14183

Najtaniej! Sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe, jubiler Józef Betcher. Marszałkowska № 139/65. 2014

Meble tanio do sprzedania, kompletne urządzenie z sześciu pokojów, garnitur czarny i orzechowy, szafy, biurko, bibljoteka, ottomana, łóżka, umywalka, trema, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, garnitur napoleonkowy, szafy dębowe rzeźbione, dywany, firanki. Marszałkowska № 111, między Chmielną i Złotą, mieszkania 16, pierwsze piętro.

Meble czarne, rzeźbione, garniturek napoleonkowy, szafy rozbierane, lustro, tremo, firanki, łóżka, kredens wiedeński, biurko, do sprzedania. Chmielna 8, nowy 14, prawa oficyna, mieszkania 9. 14558

Najlepsze bandaże rupturowe, nagrodzone medalem J. Jodłowskiego, Bielańska № 5.

Meble. Garnitur czarny rzeźbiony, orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25. nowy № 35, stróż wskaże. 14567

Rotunda jedwabna rypsowa, lisami szaremi podbita i regenmantel oliwkowy, mało używane, bardzo tanio do sprzedania. — Krakowskie-Przedmieście № 445, najnowszy 69. mieszkania № 3. 14583

Umeblowanie tanio do sprzedania, garnitur czarny aksamitny, lustra, konsolki, szeslong jedwabny, drugi jutą kryty, toaleta, biurko damskie, bardzo ładnej roboty; biurko męzkie, stoliki fantazyjne, kredens, stół, krzesła dębowe rzeźbione, szafa dębowa do ubrania, łóżka, szafki do bielizny, firanki. kwiaty do sprzedania. Bracka 20, mieszk. 7.

Fortepian dobry do wynajęcia. Szpitalna № 5, mieszkania 2. 14630

Mops 10-miesięczny, piękny, mordka krótka, oczy duże. Dworzec Wiedeński. 1-sza sień od Marszałkowskiej 1-e piętro.—Woźny Wasilewski. 14628

Fortepiany dwa do sprzedania. Plac Grzybowski przy kościele, u organisty. 14626

Billard kompletnie w dobrym stanie, wraz z piramidką i 5-a bilami do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 120/38 w restauracji. 14625

Dla pp. malarzy i lakierników, są do sprzedania rozmaite przedmioty, należące do tego fachu, oraz biurko antyk. Chmielna № 13. Widzieć można od 3 do 6-ej, stróż wskaże. 14622

Do sprzedania 2 łóżka, 2 szafy orzechowe, garnitur gabinetowy, zegarek mężki remontoir, zegarek damski, dewizka złota, pierścionek brylantowy. Elektoralna 33, mieszkania 19. 14619

Fortepian krótki, czarny, mało używany, do sprzedania. Hortensja № 7, mieszk. 5, do 12-ej, od 3-ej do 5-ej. 14637

Gordon seterkę ktoby miał do sprzedania, lecz czystej krwi, złoży adres w kantorze Kurjera War. pod nazwiskiem „Paniewski.“

Nadeszło masło wyborowe po kop. 35 i śmietana wyborowa kwarta po kop 30.—Widok № 5, m. 1. 14669

Fortepian o siedmiu oktawach Seidlera, jest do sprzedania. Ulica Kościelna № 10, mieszkania 19. 14664

Do sprzedania rozmaite meble w dobrym stanie, taborety i fotele perskie, klatka rzeźbiona, oraz sprzęty kuchenne. Krucza 21, mieszkania 5. 2056

Lisy damskie wyborowe, karakuły męzkie (szuba), sześć pejzaży olejnych, tanio do sprzedania. Zielna 19 (11 dawny), mieszk. 4.

Umeblowanie salonu z drzewa czarnego, składające się z garnituru niebieskim wytłaczanym utrechtem krytego, lustra z konsolą i długiego w ramie fantazyjnie rzeźbionej, gzymsów do firanek i słupów, oraz biurko czarne damskie z krzesełkiem przednie, do sprzedania. Nowy-Świat № 34, dawniej 38, mieszkania 3, 2-gie piętro od frontu. 14680

Meble: garnitur 42 rs., kredens 25 rs.; garnitur 42; garnitur 20 rs.; łóżko 10 rs.; szafy, 3 lustra 15 rs. i różne inne meble z powodu wyjazdu do sprzedania. Żurawia № 2, stróż wskaże. 14650

Pianino czarne rs. 300 i fortepian rs. 100. Ul. Wielka № 13, m. 58, 14557

Dywan angielski podwójny nowy, do sprzedania. Ulica Chłodna № 33, mieszk. 13.

Szuby męzkie czarnem suknem pokryte, prawie nowe, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Chmielna № 18 nowy. stróż wskaże. 14597

Fortepian koncertowy, zupełnie nowy, Kralla i Seidlera, do sprzedania za 350 rs. — Marszałkowska róg Chmielnej № 108, mieszkania 17. 3-cie piętro od frontu. 2048

Obrazy starożytne do sprzedania, oraz meble znajdują się przy ulicy Leszno № 18, mieszkania 11. 14616

Fortepian Bucholtza o 6 i pół oktawach za rs. 85. Leszno № 37, m. 8. 14612

Fortepian o sześciu oktawach, w dobrym stanie do sprzedania. Elektoralna 14. drugie piętro od frontu, mieszkania 7. 14642

Do sprzedania pies, czystej rasy wyżej. Wiejska 12, stróż wskaże. 2053

Do sprzedania szczenięta, 3 miesięczne buldogi, czystej krwi, po suce oryginalnej, a psach wynagrodzonych medalami na wystawie powszechnej w roku bieżącym. Krakowskie-Przedmieście № 40. 14658

Pianino tanio do sprzedania. Ulica Nowolipie № 36. 14655

Zmniejszając lokal, jest do zbycia garnitur mebli, za 90 rs., szeslong, 2 fotele 30 rs., szafa rozbierana 30 rs., łóżeczko dziecinne 13 rs., szafa śpiżarniana 6 rs. Ul. Podwal 5, lokalu 3. 14651

Interesa handl. i majątk.

Piekarnia z całem urządzeniem oraz mieszkaniem, od lat kilkunastu z dobrem powodzeniem przy ulicy Hożej egzystująca, z przyczyny nagłego wyjazdu do odstąpienia. Wiadomość u rządcy domu № 34A/76 przy ulicy Hożej. 14530

Magle są do sprzedania, z powodu zmiany interesu, od 1 Października, za rs. 250 Ulica Freta № 11 nowy. 14678

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia przy jednej z pryncypalnych ulic magazyn wyrobów iubilerskich, dobrze procentujący. Chcący takowy nabyć, zechcą adresy swoje zostawić w kantorze Kurjera Warsz. pod literą T. 44607

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia szynk za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w sklepie spożywczym ulica Włodzimierska № 2. 14603

Plac 3840 łok. □, 50 łok. frontu, czworobok, przy ul. Pięknej w blizkości Al. Ujazdowskiej, na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania. Ul. Szkolna № 7, u stróża.

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Krochmalna № 35a. 14614

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu, dom przechodni. Śliska № 5 stary, nowy 11, Sienna 4E stary, 18 nowy. 14649

Fabryka pierników, egzystująca od kilku lat, jest do sprzedania. Wiadomość Nowy-Świat № 43. 14672

Sklepik dobrze procentujący do odstąpienia, wiadomość w kiosku plac Bankowy.

Sklep mydlarski jest do sprzedania. Ulica Mostowa № 14. 14593

Sklep dystrybucyjno-piśmienny za rs. 250, z powodu wyjazdu, zaraz do sprzedania. Jerozolimska 64 nowy. 14605

Do odstąpienia sklep wiktuałów. Ulica Zgoda, róg Złotej № 1. 14623

Kawiarnia połączona z traktiernią, jest do odstąpienia. Wiadomość: Nowolipie 45, w kawiarni. 14633

Lokale.

Do wynajęcia od 1 Października r. b. pomieszkanie, złożone z pięciu pokojów, przedpokoju, schowanka, wygódki, kuchni, 2 piwnice i strych wspólny. Róg Oboźnej i Sewerynowa № 5. 2-e piętro. 1893

Sklep i lokal odpowiedni na restaurację, do wynajęcia. Podwal № 2, obok kolumny Zygmunta. 14091

Do wynajęcia przy ulicy Instytutowej № 6 i 8 nowy polic., 4 pokoje, 3 pokoje, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość u stróża, lub w biurze właściciela, ulica Miodowa № 15 nowy. 2003

Do wynajęcia przy ul. Miodowej № 15 nowy polic., 9 pokojów, 3 duże pokoje z alkową, wozownia i stajnia. 2002

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia obszerny i wygodny lokal, składający się z 6-u pokojów, przedpokoju, pasażu, kuchni z wszelkiemi wygodami, za rs. 720 rocznie. Ul. Wspólna № 42 nowy, drugi dom od Marszałkowskiej, wiadomość u rządcy domu.

5 i 4 pokoje z wszelkiemi wygodami, nowo odtapetowane i odświeżone, zaraz lub od kwartału. Cena zniżona. Złota 2a, blizko Marszałkowskiej. Właściciel zaś przyjmuje na Elektoralnej 29, m. 16, od godziny 10-tej do 11-tej. 14545

Potrzebne mieszkanie kawalerskie, elegancko umeblowane, z osobnem wejściem, miesięcznie. Oferty w kantorze Kur. War. lit. W. P. 14535

3 pokoje, front, parter, dwa oficynowe. Wspólna 4, od Placu. 14559

Apartament z 8-u pokojów, w Alejach Jerozolimskich, 2-gi dom od Nowego-Światu, do wynajęcia. Smolna 25. 14564

Lokale od 1-go Października. Marszałkowska 142, w blizkości ogr. Saskiego i Zielonego placu, 4 pokoje na dole, dogodne i na kantor, rs. 600; 5 dużych pokojów na 2-em piętrze rs. 750; 5 dużych pokojów na 3-em piętrze rs. 600; przy nich zlewy, piwnice i góry. 14599

2 pokoje z przedpokojem umeblowane. — Nowy-Świat № 48. 14596

2 pokoje z salonem dużym i przedpokojem zaraz do wynajęcia, z meblami i usługą lub bez. Aleja Jerozolimska № 25, mieszkania № 14. 14634

Do wynajęcia od 1-go Października 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, za rogatką Mokotowską. w domu gdzie apteka. 14629

Do wynajęcia zaraz są dwa pokoje, każdy oddzielnie, na dole. Wiadomość w mleczarni przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu zwanym Dziekanką. 14620

Pokój do wynajęcia przy familji, dla kawalera lub kobiety. Włodzimierska № 1, mieszkania № 25. 14610

Pokój duży umeblowany dla dwóch lub trzech mężczyzn, tamże obiady miesięcznie. Nowogrodzka 3, mieszk. 7. 14663

Do odnajęcia od 1-go Października r. b.: 1) dwa pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze, 220 rs.; 2) na 1-em piętrze w oficynie 4 pokoje z kuchnią; 3) na 3-em piętrze 4 pokoje z kuchnią za 240; 4) Na 3-em piętrze 2 pokoje, przedpokój i kuchnia 200; — 5) na 3-em piętrze pokój z kuchnią za 144 rs. Chmielna № 1/5 nowy. 14662

Pokój dla dwóch studentów zaraz do wynajęcia. Oboźna № 1, mieszkania № 16.

4 pokoje, kuchnia, piwnica, komórka, góra; do najęcia od 1-go Października. Leszno 52, drugie piętro, lokal suchy, czysty, ciepły, 4 okna na południe. Cena 350 rs.

Do wynajęcia 1-szy sklep przy soborze, na magazyn mód. Długa № 11. 14594

Całkowicie odnowione 5 pokojów, śpiżarnia etc. Wałecka 4—12. 14608

2 pokoje, pojedyńczo lub razem, do wynajęcia zaraz. Mogą być umeblowane i z całodziennem utrzymaniem. Twarda 6, mieszkania 8. 14604

Doniesienia rozmaite.

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p. uskutecznia najtaniej, fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41, róg Bielańskiej. 1606

Obiady prywatne po rs. 10 miesięcznie; zdrowo, smacznie i obficie przyrządzone.—Złota № 34 nowy, m. 38. 14425

Kwit № 20950 lombardu przy Placu Wareckim zaginął. Znalazca raczy złożyć w tymże lombardzie. 14682

Żurawia 33, róg Marszałkowskiej. W pracowni pończoch bez szwu pończochy damskie z wyborowej bawełny po kop. 50; podrabianie po kop. 30. 14681

Zarząd drogi żelaznej Nadwiślańskiej na skutek podania p. J. M. Borochowicza w Warszawie przy ulicy Nalewki pod № 5 zamieszkałego, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 89 kop. 22 przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar, Warszawa—Rowno № 13599, na które wystawiony w dniu 31-go Maja przez stację Warszawa dowód zaliczeniowy № 24971, zaginął, wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu zaliczeniowego, aby z takowym w przeciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu, dowód uznanym zostanie za nieważny, a należność z niego przypadająca p. Borochowiczowi wypłaconą zostanie. 14665

Obiady prywatne mogą być wydawane na miasto. Hoża № 22, mieszkania № 20, od godz. 2-giej do 4-tej. 14635

Akuszerka od lat wielu najszczęśliwiej praktykująca, przyjmuje na kurację i słabość. Pokoiki z meblami i usługą od rs. 15 miesięcznie. Całodzienny stół, pościel i wszelkie wygody na miejscu. Bednarska 24 parter.

U akuszerki jest pokój osobny, dla osoby spodziewającej się słabości wszelkie wygody i ścisła dyskrecja zapewnia się, cena umiarkowana. Ulica Hoża № 16. 14647

Akuszerka przyjmuje na kurację i słabość wyłącznie osoby potrzebujące dyskrecji.—Pokoiki osobne od rs. 15 miesięcznie. Włodzimierska № 3. 14660

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem poszukuje obowiązku. Piwna № 7, nowy 9, mieszkania 19. 14592

Dziecko do piersi życzy sobie przyjąć młoda mężatka ze świeżym pokarmem. Ulica Żelazna № 16, mieszkania 9, 2-gie piętro.

Wyszedłszy z apteki p. Mutniańskiego na Nowym-Świecie, zgubioną została portmonetka z kwotą około ośmnastu rubli wraz z drobnemi, dwa bilety na maszynę do szycia i przepis doktora. Irygator kangara w karice. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ulicę Złotą № 9a stary, mieszkania 14.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia mieszkanie frontowe, na 1-m piętrze, z balkonem, składające się z 4-ch pokojów, przedpokoju, pasażu i kuchni, ze zlewem, po zniżonej cenie. — Tamże są do sprzedania różne meble. Nowolipki № 26, mieszkania 15. 14643

Paszport i rs. 10 zgubił Abraham Borenstein z Pułtuska, będąc na Górze Kalwarji. Uprasza łaskawego znalazcę o odesłanie do Pułtuska. 14617

Potrzebną jest dobra mamka do dwumiesięcznego dziecka i tylko taka może być przyjętą, którąby była wiejską kobietą. Pensja kwartalna rs. 20, za pośrednictwo zaś rs. 10. Zgłosić się można: ulica Hortensja (od Szpitalnej) № 2, do właściciela domu, między godz. 3-ą a 7-mą po południu. 14667

Zginęła książka służbowa za № 5724. Łaskawy znalazca raczy oddać na Włodzimierską № 19, za wynagrodzeniem. 14621

Piesek żółty, mały, biały pod brzuszkiem, znajduje się na Nowej Pradze w domu fabrycznym. 14656

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 3 (15) Сентября 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.